

Ceny prenumeraty:

We Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . M. 4.00
z dostawą

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Cena pojedynczego
numeruwe Lwowie
i na prowincji:

20 Mk.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni

Lwów ul. Zimorawicza 11-15.

Manuskryptów nadesłanych nie zwraca się

Listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27.

Nadaniem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Wacław Majbaum.

Drożyzna.

I.

W drożyznie obecnej to jest znamienne i wywołuje zaniepokojenie, że brak jej jasno zrozumiałych przyczyn. Kurs marki, której ustawiczny spadek aż do jesieni ub. r. był najwłaściwszą przyczyną niepowstrzymanego wzrostu cen, osiągnął stan względnej stabilizacji. Stan ten trwa już pół roku z górą. Zadużeniu Skarbu Państwa w Polskiej Kraj. Kasie Pożyczkowej nałożono hamulec; obecnie nie tylko nie zwiększa się dług państwowy w banku biletowym, ale zmniejszono dotychczasową jego wysokość o poważną sumę 12 miliardów. Finanse Państwa weszły na tory gospodarki budżetowej; dochody Państwa wzrastają z dnia na dzień; przymusowa danina została już przesłana w połowie wplacona. Wszystko to wskazuje dobitnie, że nasze stosunki gospodarcze i finansowe weszły niewątpliwie na drogę uzdrowienia i to nie chwilowego tylko. Jest zrozumiałe, że z powyższymi objawami polepszania się sytuacji ekonomicznej Państwa łączą się społeczne nadzieje na polepszenie się warunków gospodarczych jednostki i rodziny, warunków dla niektórych zwłaszcza warstw społeczeństwa aż nazbyt ciężkich.

Jeżeli zatem nadzieje te się nie spełniły i przeciwnie: wyraźny wzrost drożyzny zapowiada raczej pogorszenie się dotychczasowych warunków życiowych — staje się rzeczą zrozumiałą, że niepokój ogarnia szerokie warstwy społeczne, a rząd i Sejm starają się odkryć przyczyny drożyzny i wskazać środki poprawy.

Socjalistom zdaje się, że znaleźli prawdę, głosząc w rezolucji pierwszomajowej, iż „zwiększająca się nieustannie drożyzna jest wynikiem polityki gospodarczej rządu, wysługującego się interesom kapitalistów, obszarników i zamożnych chłopów, oraz niczem nieokreślonej, podkopującej Państwo chciwości paskarzy i spekulantów wszelkiego rodzaju“. Pomijając demagogiczną formę tej opinii, mieści się w niej diagnoza drożyzny niewątpliwie najpopularniejsza dziś w Polsce. Z jednej strony oskarżenie rządu o nieudolną politykę gospodarczą, z drugiej — doszukiwanie się bezpośredniej przyczyny drożyzny w chciwości producentów i spekulacji pośredników (kupców). Będzie zadaniem niniejszego artykułu dowieść, że diagnoza ta jest błędna, że istotne przyczyny drożyzny leżą gdzie indziej i że ani zmiana dotychczasowej polityki gospodarczej Państwa (w sensie żądanego przez socjalistów powrotu do etatyzmu), ani najsurowsze nawet represje w stosunku do spekulacji i paskarstwa nie zapewnią społeczeństwu potania życia. Przyczyny drożyzny są innej natury i inne muszą być środki jej zwalczania.

Kwestia drożyzny jest w gruncie rzeczy kwestią kształtowania się cen. Cena zaś wedle znanego prawa ustala się w stosunku podaży do popytu. Przymus państwowy nigdzie, wedle doświadczeń wojny, nie zdołał zagadnienia cen wprowadzić na tory zgodne z polityką gospodarczą Państwa. Jedynie tylko tam, gdzie wskutek zewnętrznych przyczyn rozporządzalna ilość produktów pierwszej potrzeby nie mogła zaspokoić potrzeb konsumpcji, a produkcja ich nie mogła być zwiększona (w takim położeniu znalazły się państwa centralne w czasie wojny) tylko tam racjonowanie konsumpcji przez wprowadzenie zakazu wolnego handlu, sekwestru, systemu kartkowego i systemu stałych cen okazało się pożyteczne i przez jakiś czas przy współudziale niezmiernie ścisłej kontroli dawało znośne rezultaty. Tam jednak, gdzie dany produkt znajduje się w dostatecznej ilości, a produkcja jego może być zwiększona, system stałych cen prowadzi do wyników wręcz przeciwnych, tj. do podrożenia produktów. Jest to następstwem nieuniknionego przy stałych cenach zjawiska ukrywania towaru i co zatem idzie zmniejszania podaży. Dlatego ceny w handlu nielegalnym będą zawsze wyższe od cen normalnych w handlu wolnym.

Studjum cen na rynkach polskich z lat 1918 do 1921 daje nam przekonujące przykłady daremnej walki Państwa z cenami produktów pierwszej potrzeby. Fakty te nie uświadomiły się społeczeństwu tylko dlatego, że brakło w tym okresie miernika wartości w jednostce monetarnej. Marka polska, ulegająca nie-

Spotkanie Skirmunta z Cziczeringiem.

Warszawa. (Tel. wł.) 6 maja. Korespondent „Gaz. Warsz.“ donosi z Genui szczegóły spotkania między L. George'm a Cziczeringiem. Spotkali się oni na śniadaniu, które odbyło się w jednej miejscowości w pobliżu Genui, a inicjatywa tego spotkania wyszła ze strony polskiej.

Delegacja polska uważała, że osobna rodzinowa może być skuteczniejsza od wielokrotnej wymiany not i że bezpośrednia wymiana zdań może być pożyteczna dla stosunków między oboma państwami.

Mówiono na tem spotkaniu o wykonaniu traktatu ryskiego, o utrudnieniach, jakie sowieci czynią przy

repatriacji i reewakuacji majątku polskiego. Minister Skirmunt zażądał przedłużenia o jeden rok terminu opcji, Cziczering obiecał w sprawach tych odpuścić się do Moskwy.

Wspominając o traktacie w Rapallo, dał min. Skirmunt do zrozumienia, że Polska jest nastrojona pokojowo, na co Cziczering pośpieszył z zapewnieniem, że Rosja o żadnej wojnie nie myśli.

Rozmowa toczyła się w cztery oczy i trwała dwie godziny. W piątek miał min. Skirmunt wyznaczoną rozmowę z L. George'm.

Sprawa granic wschodnich uznana za nagłą.

Warszawa. (Tel. wł.) 5 maja. Anglia i Francja nadesłały rządowi polskiemu noty w odpowiedzi na poruczoną przez Polskę sprawę uznania granic wschodnich.

Noty podają, że oba mocarstwa uznały sprawę granic za nagłą i przychylając się do stanowiska, że musi być ona poruszona i zbadana jak najrychlej.

Za tój w Genui.

Warszawa. (Tel. wł.) 6 maja. Koresp. „Gaz. Warsz.“ donosi z Genui, że w pracach konferencji nastąpił pewien zastój. Bolszewicy radzą nad odpowiedzią, oczekując jednakże w tym celu na zdeklarowanie się Francji i Belgii.

Francuska Rada ministrów postanowiła, że Francja podpisze warunki, przedłożone bolszewikom tylko wówczas, jeżeli podpisze je Belgia.

Korespondent rozmawiał z pewnym wybitnym dy-

plomata belgijskim i ten zapewnił go, że Belgia absolutnie nie podpisze warunków w dotychczasowej formie.

Co do zwołania konferencji mocarstw według projektu angielskiego, a Rady najwyższej według życzeń francuskich, to zwołanie to wobec oporu Francji nie nastąpi prawdopodobnie przed końcem maja, a do tego czasu konferencja genueńska będzie ukończona.

UPRZEJMOŚCI ANGLIESKO-NIEMIECKIE.

Warszawa. (Tel. wł.) 5 maja. Genujski koresp. „Gaz. Warsz.“ donosi, że Lloyd George zaprosił do siebie przedstawicieli Niemiec i konferował z nimi dwie i pół godziny, omawiając sprawę paktu gwarancyjnego, a podobno również i sprawę odszkodowań. Dziennikarze niemieccy mieli po tej konferencji

miny rozradowane i twierdzili, że L. George był nadzwyczaj uprzejmy w rozmowie z niemieckimi delegatami, tak, jakgdyby chciał zatrzeć wrażenie ostrego tonu, jakiego użył wobec Niemiec po traktacie w Rapallo.

ustanym wahnięm, nie może być miernikiem wartości, tak samo, jak taśma gumowa miarą długości. Dopiero sprowadzenie cen do obecnego standardu marki, albo — lepiej jeszcze — wyrażenie ich w walucie stabilizowanej np. w dolarach, pozwoli objaśnić interesujące nas zjawiska kształtowania się cen i wysnuć stąd odpowiednie wnioski.

Na tem miejscu ograniczymy się do kilku przykładów cen chleba i pszenicy. Z końcem sierpnia 1919 r. cena jednego kilograma kartkowego chleba („wojennego“ typu) wynosiła 3.10 K, co sprowadzone do dzisiejszego standardu marki polskiej wyraża się kwotą 280 mk. W „wolnym“ handlu płacono za chleb ten około 10 K tj. około 900(!) mk. dzisiejszych.

W okresie wyprawy kijowskiej (koniec czerwca 1920 r.) kosztował kilogram pszenicznego chleba kartkowego 12.50 mk. tj. kwotę odpowiadającą dziś 370 mk. W handlu nielegalnym cena tego chleba wynosiła około 1000 dzisiejszych marek.

Jeszcze w kwietniu 1921 r. cena jednego cetnara metr. pszenicy wynosiła 10.6 dolarów tj. kwotę przewyższającą sumę 40.000 dzisiejszych marek (cena obecna ok. 18.000 mk.).

Z wiosną 1921 r. nastąpił przełom w polityce gospodarczej naszego państwa. Sekwestr i wszelkie ograniczenia w handlu produktami spożywczymi zostały zniesione. Nastąpiła era „wolnego handlu“, czyli, postępując się terminologią socjalistów — „panoszenia się niczem nieokreślonej chciwości paskarzy i spekulantów“. Jest rzeczą pierwszorzędną wagi zbadać, w jaki sposób ta zasadnicza zmiana polityki ekonomicznej odbiła się na cenach produktów.

Cyfry poniżej przytoczone wyjęte są z rozprawy E. Szturma de Sztrama (ekonomisty socjalistycznej szkoły) pt. „Samowystarczalność Polski pod względem zbożowym“ i odnoszą się do rynków wólew. warszawskiego.

Ceny 1 cetn. metr. pszenicy wynosiły: w kwietniu 1921 r. — 10.6 dolarów, w maju — 7.5, w czerwcu — 4.2, w lipcu — 4.3, w sierpniu — 3.4, we wrześniu — 1.7, w październiku — 4.6, w listopadzie 3.6, w grudniu — 3.4 dol.

Analogicznie przedstawione ceny żyta wyrażają się liczbami: IV — 7.9 dol., V — 5.7, VI — 3.4, VII — 3.3, VIII — 2.4, IX — 1.1, X — 3.0, XI — 2.3, XII — 2.2 dol.

Zauważyć należy, że jeszcze w kwietniu 1921 r. (a zatem przed wprowadzeniem wolnego handlu) cena pszenicy w Polsce była dokładnie dwa razy wyższa od ceny pszenicy amerykańskiej. Natomiast już od czerwca ceny krajowe są z reguły niższe, niekiedy bardzo znacznie od cen wszechświatowych. Analogicznie ma się rzecz z cenami żyta.

Z powyższych zestawień jasno wynika, że wolny handel nie tylko nie wywołał zapowiadanej ze wszystkich stron zwyżki cen, ale przyniósł wprost zdumiewającą zniżkę. Jest to w dużej części zasługą dobrego urodzaju. Nie mniej pozostaje niezbitym faktem, że producenci zboża, z chwilą wyzwolenia się z pod ingerencji państwowej, nie zdołali nie tylko utrzymać cen na dotychczasowej wyżynie, ale nawet nie potrafili osiągnąć (niższych od krajowych z okresu sekwestru) cen wszechświatowych. Nikt nie zaryzykuje twierdzenia, jakoby nasi „chleborobi“ kierowali się w tym względzie chwalebna ochęcią przysłużenia się Państwu i społeczeństwu. Raczej pewne jest, że gdyby to leżało w granicach ich ingerencji, staraliby się osiągnąć ceny wyższe od najwyższych.

Jeżeli się jednak tak nie stało, jeżeli wiosna i lato 1921 r. przyniosły nadzwyczaj silną zniżkę cen produktów zbożowych i, jak łatwo wykazać, niemal wszystkich innych produktów spożywczych, to wnioskując w sposób najbardziej ogólny i nie narażając się na zarzut błędu „post hoc, ergo propter hoc“, musimy stwierdzić, że obiektywnie bardzo znaczne potanień cen produktów utrzymania w Polsce r. 1921 nastąpiło:

1. Mimo, iż Państwo rzekło się wszelkiej ingerencji w kwestii normowania cen, oraz

2. Mimo, iż zdjęto ustawowo i administracyjne hamulce, krępujące swobodę paskarstwa i spekulacji.

Wobec tych doświadczeń świeżej przeszłości szukać — jak to czynią socjaliści w rezolucji majowej — lekarstwa na drożyznę w etatyzmie („żądamy aprowizacji miast i miasteczek przez Państwo i gminy“) i w najostrzejszej walce ze spekulacją i paskarstwem — znaczy nie nie widzieć i niczego się nie nauczyć, a politykę gospodarczą Państwa sprowadzać do czczej nawskroś i bezpłodnej demagogii.

Takiej polityki rezultatem może być jedno tylko: — jeszcze większa drożyzna.

Roman Kordys.

Przegląd polityczny

PROTEST JUGOSŁAWJI PRZECIW OSKARZENIOM CZICZERINA.

Genewa. (PAT.) Delegacja jugosłowiańska wystosowała do Cziczerina list, w którym protestuje przed jego mocie, wysłanej do Fauty, a zarzucającej różnym państwom, między innymi Jugosławji, gwałty i ułask narodowościowy. Pismo powołuje się na postanowienia, powzięte w Cannes, nie dopuszczające na konferencji genueńskiej dyskusji nad wewnętrznymi stosunkami państw. Pismo podkreśla jedność narodową Serbów, Kroatów, Macedończyków i Czarnogórców i zbija twierdzenia Cziczerina jakoby Jugosławja zawarła z Wranglem umowę, skierowaną przeciwko Ukrainie sowieckiej. Wreszcie oświadcza delegacja, że Jugosławja zachowuje wobec Rosji zupełną neutralność.

ODBUDOWA ROLNICTWA W ROSJI.

Genewa. (PAT.) Rakowski wręczył imieniem delegacji rosyjskiej nowy memoriał, dotyczący odbudowy rolnictwa w Rosji. W memoriale tym jest powiedziane, że w ostatnich 4 latach zbudowano w Rosji 4534 wiorst nowych linii kolejowych, zaś w r. 1921 rozpoczęto prace celem ożywienia ruchu żeglugi rzecznej. Na odnowienie dróg komunikacyjnych w Rosji trzeba będzie kredytu 5 miliardów rb. złotych, z czego połowa będzie musiała być dostarczona przez zagranicę. Na odbudowę rolnictwa trzeba będzie w najbliższych 3—5 latach 2.795.000.000 rb. złotych.

REFORMY OSZCZĘDNOŚCIOWE WE FRANCJI.

Paryż. (PAT.) W komisji finansowej Izby deputowanych minister de Lasterie oświadczył w swym przemówieniu, że zmniejszenie stopy procentowej bonów skarbowych oszczędzi skarbowi 250 milionów franków nie oddziałując szkodliwie na subskrypcje.

De Lasterie zapowiedział następnie, rychło wypuszczenie renty 5%-wej oraz 6%-wej wolnego obciążenia. Minister nie przewiduje obecnie zaprowadzenia podatków względnie znacznego podwyższenia stopy podatków istniejących, przypuszczając, że po przeminięciu kryzysu przemysłowego i po ugruntowaniu podstawy finansowej nadwyżka wpływów wynosić będzie około 4 miliardy. Redukowanie liczby urzędników już się rozpoczęło. Reforma ta oszczędzi skarbowi około 300 milionów franków. Przyjmując projekt uprzedysponowania niektórych instytucji państwowych zapowiada minister przedstawienie budżetu poczt, telegrafów i telefonów, którym przysługuje autonomia finansowa.

KONSOLIDACJA DŁUGÓW WOJENNYCH.

Nowy Jork. (PAT.) Havas. Paryski korespondent „Associated Press” donosi, że amerykańska komisja dla konsolidacji długów wojennych zwróciła się niedawno do rządu francuskiego z prośbą o sformułowanie wszystkich uwag w kwestji wykonania amerykańskiej ustawy dotyczącej konsolidacji długów. Sfery urzędowe interpretują to wystąpienie komisji jako dyskretne przypomnienie, że nadszedł czas rozpoczęcia rokowań w sprawie długów wojennych. Można przypuszczać, że Francja w swej odpowiedzi oświadczy gotowość zapłacenia wszystkich swoich długów pod warunkiem, że uzyska od swoich dłużników zwrot należności. Ogólna suma długów Francji względem Stanów Zjednoczonych i Anglii wynosi 26.250.000.000 fr. w złocie. Dług ten można w całości pokryć z sumy 9 miliardów franków należącej się Francji od innych sojuszników i z 25 miliardów wydanych przez Francję na odbudowę kraju na rachunek należności od Niemiec. Wyż wspomniane aktywa Francji wynoszą zatem 34 miliardy, czyli przewyższają dług Francji prawie o 8 miliardów. Wkońcu korespondent stwierdza, że byłoby upragnione, gdyby Francja zwróciła się do Stanów Zjednoczonych o pomoc w uzyskaniu zwrotu swoich należności, przypadających jej na mocy traktatu wersalskiego, aby mogła zapłacić swoje długi sama.

GWAŁTY LITEWSKIE W PASIE NEUTRALNYM.

Warszawa. (Tel. wł. 5 maja. Na najbliższym posiedzeniu Ligi Narodów ma być rozstrzygnięta sprawa zastąpienia pasa neutralnego polsko-litewskiego przez linię demarkacyjną. Przedstawiciele Polski zagranicą otrzymali od rządu polskiego polecenie wyjaśnienia wartości tej sprawy rządowi sprzymierzonym.

Wilno. (AW.) W ostatnich dniach kwietnia oddziały litewskie w zwiększonej sile wkroczyły ponownie do części pasa neutralnego, leżącej w gminie Janickiej. 29 kwietnia oddział litewski wkroczył do wsi Stelbichowa, gdzie dokonano szeregu rewizji, poczem oddział wycofał się w Merunek Janikowski. Jednocześnie drugi oddział zajął zaścianek Stefanowski. W Gerekach oddział litewski dopuścił się szeregu gwałtów. Wobec tego w dniu 1 maja milicja z pasa neutralnego wyparła Litwinów, którzy cofnęli się, unosząc kilku rannych. Do dnia 3 bm. oddziały litewskie nie ukazały się już w tej części pasa neutralnego.

Wilno. (AW.) Celem przygotowania aparatu reformy rolnej przybył do Wilna prezes Głównego Urzędu Ziemskiego, p. Ludkiewicz z kilkoma urzędnikami.

Odpowiedź rosyjska na ultimatum oczekiwana w poniedziałek.

Genewa. (PAT.) Dziś popołudniu odbyła się konferencja między Cziczerinem i Krasinem z jednej, a Evansem z drugiej strony. Jak słysząc, Rosjanie chcieli otrzymać informacje w sprawie kredytu, od otrzymania którego uzależniają przyjęcie memoriału. Największe trudności nasuwa art. 1) (powstrzymanie propagandy przeciw państwom zagranicznym wewnątrz kraju) i art. 7) (kwestja własności prywatnej obcych obywateli), w których to sprawach trudno będzie osiągnąć porozumienie. Rosjanie spodziewają się, że w razie

gdyby Francja i Belgja wycofały się z rokowań z sołtami, to jednak mimo to inne mocarstwa prowadzić będą nadal rokowania i poczynią co do tych punktów, ustępstwa. Dotychczas jednak nie można jeszcze przewidzieć, jakie stanowisko zajmą inne mocarstwa. Należy oczekiwać, że jutrzejsze narady pomiędzy Barthou i Lloyd George'm, które mają się odbyć po powrocie Barthou z Paryża, przyczynią się do wyjaśnienia sytuacji. Odpowiedź Rosjan na wręczone im ultimatum oczekiwana jest w poniedziałek.

Anglia i Włochy uznają Sowiety de jure.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” z Berlina. Z Genui donoszą: Delegacja francuska zakomunikowała dziś francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych, że Lloyd

George i Schanzer zdecydowali się uznać Rosję sowiecką de jure.

Komisja odszkodowań wobec fraktatu w Rapallo

Paryż. (PAT.) Komisja odszkodowań zakomunikowała wynik badań, przeprowadzonych nad traktatem rosyjsko-niemieckim w Rapallo, którego art. 2) przewiduje zrzeczenie się przez Niemcy pretensji, powstałych na skutek zastosowania ustaw i zarządzeń sowieckich. Komisja zaznacza w swej odpowiedzi, że Niemcy nie mogą uchylć się od ponoszenia skutków tych praw, które na mocy traktatu wersalskiego przelane zostały na komisję odszkodowań. Komisja ta wzywa rząd niemiecki, aby:

- 1) wyszczególnił, jakie są owe prawa, których się zrzeka na mocy traktatu rosyjsko-niemieckiego;
- 2) powiadomił, dlaczego zrzeczenia się tych praw dokonał bez uprzedniego zasięgnięcia zgody komisji;
- 3) zapewnił, że to zrzeczenie się w żadnej mierze nie wpłynie w formie sumy odszkodowań wyrównawczych dla obywateli niemieckich na stan budżetu Rzeszy;
- 4) zagwarantował, że wysiłki Niemiec, zdążające do odbudowy ekonomicznej Rosji w żadnej mierze nie

staną na przeszkodzie do wykonania traktatu wersalskiego.

Komisja zastrzega sobie wreszcie prawo rozpatrzenia przez sprzymierzonych skutków zastosowania traktatu rosyjsko-niemieckiego celem zadecydowania, jakie będzie należało przedsięwziąć środki w celu zabezpieczenia przywilejów i interesów państw sprzymierzonych.

Berlin. (PAT.) „Berl. Tageblatt” z Paryża. Minister skarbu Rzeszy, Hermes, udaje się w przyszłym tygodniu do Paryża, gdzie wspólnie z podsekretarzem stanu, Fischerem, będzie pertraktował z komisją reparacyjną w sprawie propozycji, jakie uczynił Niemcy na ostatnią notę francuską. Rokowania te jednak nie pozostają w związku z misją, jaką ma do spełnienia w Paryżu podsekretarz stanu, Bergmann, Bergmann udaje się do Paryża celem wyjaśnienia kilku nieporozumień i celem pertraktacji w sprawie pożyczki.

Kwesja „największego uprzywilejowania”.

Genewa. (PAT.) Drugie posiedzenie podkomitetu gospodarczego wypełniły energiczne przemówienia za zasadą największego uprzywilejowania. Pierwszy przemawiał delegat francuski Serruise, który oświadczył, że system największego uprzywilejowania zawiera w sobie sprzeczności, ponieważ rozszerza koncesje przyznane niektórym państwom na wszystkie inne, które nie są zobowiązane do udzielenia wzajemnych koncesji. W każdym razie dziś jeszcze byłoby przedwczesnem zaprowadzać jako powszechnie obowiązujący system największego uprzywilejowania, ponieważ stosunki gospodarcze i monetarne nie zostały jeszcze należycie uregulowane. Konferencja genueńska nie może żadną miarą zobowiązać mocarstw sprzymierzonych aby się zrzekły prawa jednostronnego największego uprzywilejowania, ponieważ opiera się ono na traktatach pokojowych.

Szwajcarski delegat Schulthiss proponuje rezolucję kompromisową w myśl której w wypadkach koniecznych byłoby już teraz możliwe zastosowanie ogólnej zasady największego uprzywilejowania. Delegat jugosłowiański przyłączył się w imieniu małej entety do tego stanowiska. Delegat angielski lord Green życzy sobie, aby uchwałę poprzedzało oświadczenie, iż państwa reprezentowane na konferencji uznają zasadę największego uprzywilejowania

za podstawę konieczną dla obrotów międzynarodowych.

Delegat francuski oświadcza, że zgadza się na wniosek szwajcarski, że jest to jednak jego najdalej idącym ustępstwem. Jednakże na oświadczenie angielskie zgodzić się nie może.

Delegat angielski odpowiada, że jego wniosek uzyskałby z pewnością większość, nie pragnie on jednak majoryzować i zadowolony jest tem, że na wstępie będzie powiedziane, iż większość delegatów uważa największe uprzywilejowanie za nieodzowne. Wniosek ten został przyjęty.

Delegat niemiecki sekretarz stanu Hirsch postawił wniosek, aby cofnięto zarządzenia skierowane przeciwko krajom mającym zdeprecjonowaną walutę, jeżeli w tych krajach w ostatnich 6 miesiącach nie ujawniła się dalsza deprecjacja pieniądza. Hirsch wskazuje na wywody austriackiego delegata, który udowadnia, że Austria mimo zdeprecjonowanego pieniądza już teraz nie daje powodu do utrzymania w stosunku do niej tego rodzaju zarządzeń. Także i w Niemczech w odniesieniu do poszczególnych towarów przekroczony już został parytet złota, premie eksportowe spadają stale i prawdopodobnie wkrótce znikną. Delegat angielski oświadczył gotowość przyłączenia się do takiego wniosku.

O wojska angielskie w Nadrenji.

London. (PAT.) W Izbie gmin zapytał Wedgewood, czy prawdą jest, iż czyni się starania o to, aby wojska angielskie były wycofane z obsadzonych terytoriów niemieckich, tak jak już wycofane zostały wojska amerykańskie, na wypadek, jeżeli rząd francuski poczyni zarządzenia zmierzające do obsadzenia dalszych terytoriów, a to jako konieczne według jego zdania sankcje, na które jednak rząd angielski nie dał wyraźnego pozwolenia. Chamberlain odpowiedział, iż Wedgewood oparł swoje zapytanie na niesprawdzonych danych, albowiem z dzisiejszych dzienników porannych mógł się być dowiedzieć, iż wojska amerykańskie nie zostaną wycofane. Kenworthy zapytuje, kiedy rząd angielski zamie-

rza złożyć oficjalne oświadczenie w sprawie polityki angielskiej wobec nowego przesilenia, pozostającego w związku z niemieckimi zakładami reparacyjnymi i czy parlamentowi będzie dana sposobność dyskusji nad tą sprawą, zanimby armia francuska ewentualnie zaczęła się dalej posuwać w głąb Niemiec. Mówca zapytuje następnie, czy zapadła już decyzja w sprawie użycia wojsk angielskich w Nadrenji w czasie zamierzonej okupacji i jak ta decyzja wygląda. Chamberlain odpowiedział, że nie ma najmniejszych wiadomości o tego rodzaju decyzji gabinetu francuskiego, któryby dotyczyła posunięcia naprzód armii francuskiej w głąb Niemiec.

Objęcie G. Śląska po Zielonych Świątach.

Genewa. (Tel. wł.) Podpisanie układu polsko-niemieckiego w sprawie G. Śląska nastąpi prawdopodobnie w połowie maja. Wobec tego obsadzenie części G. Śląska nastąpić może dopiero po Zielonych

Świątach. Po uregulowaniu spraw mniejszości narodowych, ustanowione będą specjalne urzędy w obu częściach G. Śląska, a instancją najwyższą w tych sprawach ma być Liga Narodów.

O KONWENCJE POCZTOWA POLSKO-KOWIEŃSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) 6 maja. Delegacja Polska w Lidze Narodów zamierza poruszyć kwestję konwencji pocztowo-telegraficznej z Litwą Kowieńską. Do-

tychczas Litwa odrzucała taką konwencję, jednakże należąc do konwencji pocztowej europejskiej nie ma na to prawa.

Z komisji sejmowych.

SPRAWA SALIN MAŁOPOLSKICH.

Warszawa. (PAT.) Komisja skarbowo-budżetowa rozpatrywała przydzielony jej przez plenum sejmiku wniosek nagły p. Diamanda i tow. w sprawie salin małopolskich. Ref. Moraczewski wniosł, aby zarząd salin pozostawić w ręku ministerstwa przemysłu i handlu. Obecny na posiedzeniu minister skarbu Michalski domaga się przekazania salin ministerstwu skarbu, dodając, że na mocy ustawy austriackiej o monopolach saliny te ze względów prawnych powinny znajdować się pod zarządem ministerstwa skarbu i że gospodarka tych salin wymaga szybkiej sanacji, co jego zdaniem może uskutecznić najprędzej ministerstwo skarbu.

Minister przemysłu i handlu Olszowski wyjaśnił, że ze względu na to, aby cała gospodarka salin znajdowała się w jednym ręku, zgadza się na przekazanie salin ministerstwu skarbu.

W dyskusji większość posłów wyraziła jednak przekonanie, że ministerstwo przemysłu i handlu powinno być do zarządzania salinami małopolskimi. Po dyskusji minister Michalski, który znowu zabrał głos, oświadczył, że zgadza się z tem, aby jeszcze przez jakiś czas saliny pozostały pod zarządem ministerstwa handlu i oznajmił, że wkrótce przedłoży sejmowi projekt ustawy o zniesieniu monopolu solnego, aby tą drogą zmusić saliny państwowe do wytrzymania wspól z zawodniczą z salinami prywatnymi. Wobec oświadczenia p. Michalskiego, załatwiającego wniosek p. Diamanda, rezolucji nie powzięto.

ROBOTY PUBLICZNE.

W komisji do badania kryzysu w handlu i przemysle wygłosił p. Średniawski referat o robotach publicznych. Po wysłuchaniu referatu przyjęła komisja następujące rezolucje referenta: Wzywa się rząd, aby

1. rozpoczął jak najrychlejsze roboty publiczne w tych miejscowościach, gdzie trwa bezrobocie, 2. prowadził dalej rozpoczęte już roboty przy budowie dróg i kolei oraz rozpoczął budowę gmachów państwowych objętych budżetem, by dać możność zarobku ludności bezrobotnej i aby marudzące się bezpowrotnie siły ludzkie i chęć do pracy zużytkować dla dobra społeczeństwa, 3. wezwał samorządy do jak najrychlejszego rozpoczęcia robót około naprawy dróg i mostów, udzielając im odpowiedniego kredytu, 4. wdrożył starania w kierunku przyspieszenia budowy zakładu elektrycznego w Jaworsku, uchwalonej przez Sejm, oraz dokonał budowy takiegoż zakładu w Porembie, pow. białskiego, zarazem aby zorganizował budowę takich zakładów w Gródku koło Torunia i w Solinie na rzece Sanie, 5. ażeby podania spółek udziałowych i akcyjnych jak najrychlejsze zatwierdził i zatwierdził, by w ten sposób przyspieszyć działalność kapitału prywatnego, 6. wniosł jak najrychlejsze do sejmiku projekt ustawy o dopuszczeniu kapitału prywatnego krajowego, jakoteż zagranicznego w syndykatach lub spółkach akcyjnych, zorganizowanego do budowy dróg wodnych w państwie polskiem.

ODBUDOWA KRAJU.

Na posiedzeniu komisji odbudowy Kraju przedstawił ministerstwo skarbu Sienkiewicz zdan sprawozdanie z działalności Zakładu kredytowego dla odbudowy. Szczegółowych informacji udzielał dyrektor tego zakładu p. Schenk. Ze sprawozdania tego wynika, że za okres czasu od 15 maja 1919 do 30 maja ub. r. udzielono pożyczek na odbudowę w sumie 1.371.841.947 mk., z czego na większą własność oraz na instytucje finansowe, kredytowe i przemysłowe przypada około 90 proc. Komisja wyraziła życzenie, aby udzielanie pożyczek odbywało się w ten sposób, żeby i mniejsza własność także była odpowiednio zaspokojona.

OSADNICTWO WOJSKOWE NA KRESACH.

Komisja rolno rozpatrywała interpelację p. Poniatowskiego w sprawie osadnictwa wojskowego na kresach wschodnich. Informacji o stanie osadnictwa udzielał inż. Kasiński i prezes komisji międzyministerialnej dla spraw osadnictwa wojskowego major Jachnicki, który oświadczył, że liczba żołnierzy, którzy po otrzymaniu działek zrzekli się ich, wynosi pół do 1 proc., czyli jednego do dwóch ludzi na powiat. Ci, którzy już posiadli działki, pracują samodzielnie i ziemi nie opuszczają. P. Kasiński zakomunikował, że komisja międzyministerialna ustaliła by w przeciągu 3 lat od chwili wejścia ustawy w życie, tj. od 17 grudnia 1920, osiedlić 20.000 ludzi. W zeszłym roku osiedlono przeszło 5000, w tym roku ma być osiedlonych 7.800.

Z konwentu seniorów.

Warszawa. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu konwentu seniorów podjął pan marszałek Trampczyński sprawę skrócenia przemówień nad projektem o ordynacji wyborczej, proponując, aby w dyskusji szczególnej czas ten ograniczyć do 5 minut. Postanowiono też, że w razie gdyby mówcy wygłaszali zbyt długie przemówienia, pan marszałek będzie miał prawo zwrócić uwagę lub też w ostatecznym razie zwołać specjalne posiedzenie konwentu seniorów, celem skrócenia debaty.

Kino Lew Dziś w sobotę 6 maja grany na scenach europejskich CAREWICZ słynny dramat w 6 aktach Gabryeli Zapolskiej

P. Osjecki zwrócił się z propozycją, aby komisja skarbowo-budżetowa, której jest przewodniczącym, mogła odbywać posiedzenia równorzędnie z posiedzeniami plenum sejmowego ze względu na nagłe sprawy jakie ma do załatwienia. Konwent zgodził się na to z zastrzeżeniem, że głosowanie w komisji skarbowo-budżetowej nie może się odbywać w czasie posiedzenia plenum.

Następnie p. Opala, przewodniczący komisji administracyjnej, wniosł, aby przerwane nad ustawą gminną obrady podjąć na nowo na plenum. Marszałek wyjaśnił, że obrady te będą prowadzone nadal, skoro tylko

nastąpi uzgodnienie niektórych spornych kwestii, które dały powód do przewlekania obrad. Uzgodnienie to nastąpi w ten sposób, że sejmikom wojewódzkim będzie przyznane prawo oznaczenia ostatecznego terminu wejścia w życie tej ustawy w obrębie danego województwa. Następnie oświadczył pan marszałek, że rząd nie przedstawił jeszcze projektów ustaw, które mają wejść na porządek obrad.

Wreszcie wyrażono życzenie, aby sprawa rozbudowy miast ze względu na bezrobocie weszła jak najszybciej na porządek obrad plenarnych.

SEJM

ROZPRAWA NAD EXPOSE.

Warszawa. (PAT.) Posiedzenie Sejmu z dnia 5 bm. Po odesłaniu do komisji w pierwszym czytaniu kilku ustaw, przystąpiła Izba do dalszej rozprawy nad expose.

STRONNICTWO KATOLICKO-LUDOWE NIEMA ZAUFANIA DO RZĄDU PONIKOWSKIEGO.

P. Ks. Madej oświadcza, iż stronnictwo katolicko-ludowe nie należy do zwolenników tego rządu z powodu ogólnej jego działalności, ale nie zamyka oczu na dwie bardzo korzystne pozycje w tej działalności, mianowicie na prace ministra spraw zagranicznych i ministra skarbu. Jeden tylko traktat nie budzi entuzjazmu, mianowicie traktat handlowy i polityczny z Czechami. Przekazanie przez Radę ambasadorów do polubownego załatwienia sprawy zabezpieczenia praw narodowych i kulturalnych pół miliona ludności polskiej pod panowaniem czeskim i sprawa korektury granicy na Spiszu, odłożone zostały ad calendas graecas. Większość rządu sprawiła, że Czesi wysyłali zwłokę dla agtacji w polskich wsiach na Spiszu. Oznacza to klęskę dyplomacji, która powinna w przyszłości przejść do energicznej polityki, zwłaszcza w walce dyplomatycznej o utrzymanie Jaworzyny. Jeżeli społeczeństwo polskie nie mając własnego rządu ani własnej dyplomacji zdołało obronić Morskie Oko wobec potężnych Węgier, to dziś będąc w korzystniejszym położeniu, nie może pozostawić klejnotu ziemi polskiej w obcym ręku. Praca ministra skarbu będzie daremna, jeżeli inne resorty nie uzgodnią z nim swojej polityki. Największym wrogiem ministra skarbu jest drożyzna. Zawinił w tej poprzedni ministerstwo, którzy w swoim czasie nie wydał zakazu wywozu żywności za granicę. W końcu rozpatruje mówca charakter polityki obecnego rządu w stosunku do kościoła katolickiego i wyraża przekonanie, że rząd nie mając własnego zdania w tej sprawie, zapożycza opinii od lewicy sejmowej. W konsekwencji nie troszczy się o uposażenie duchowieństwa i seminarjów duchownych, chociaż wymaga się od duchowieństwa spełniania obowiązków urzędników stanu cywilnego. Mówca zarzuca rządowi, że lekceważy duchowieństwo. Wobec takiej polityki stronnictwo mówcy nie ma zaufania do prezidenta ministrów, który jest zarazem ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

N. P. R. POPIERAĆ BĘDZIE RZĄD TYLKO W KONIECZNOŚCIACH PAŃSTWOWYCH.

P. Chądzyński (N. P. R.) zestawiając poszczególne pozycje dochodów i wydatków wyraża przekonanie, że budżet nie jest realny, a spekulacja udaremnia wszelkie wysiłki ministra skarbu ku przywróceniu równowagi. Danina została przerzucona na konsumentów, a polityka podatkowa jest nienormalna i niedemokratyczna, gdyż ochrania warstwę posiadającą, a cięży na konsumentach. Rozpatrując budżet poszczególnych resortów, uważa mówca, że przymusowa gospodarka węglem powinna była trwać aż do chwili objęcia Górnego Śląska. Zarzuca nadto fałszywą politykę w dziedzinie gospodarki naftowej i domaga się, by saliny pozostały nadal w zarządzie ministerstwa przemysłu i handlu. Nie godzi się na wydzierzawienie kolei, prywatnemu kapitałowi, a to zarówno ze względu na bezpieczeństwo kraju, jak i konieczność uniezależnienia polityki taryfowej państwa od prywatnego kapitału. W budżecie ministerstwa robót publicznych nie widzi mówca większych pozycji ani na budowę gmachów państwowych ani na kolonje dla pracowników państwowych i domaga się obmyślenia dalszych robót inwestycyjnych. Cały budżet, oparty głównie na podatkach pośrednich i nie uwzględniający potrzeb społecznych, jest dla stronnictwa mówcy niemożliwy do przyjęcia. Mówca ma nadzieję, że w komisjach dokonane zostaną konieczne poprawki. Co do polityki zagranicznej, to trudno ją zbliansować, gdy konferencja genueńska jeszcze trwa. Ale dotąd już ujawniły się minusy. Z polityką wewnętrzną mówca nie może sympatyzować. Pokutuje w niej jeszcze duch b. ministra Downarowicza, ujawniający się

w szykanowaniu warstw robotniczych przez władze polityczne. W sądownictwie znajdują się jeszcze elementy, którychby się należało pozbyć. Stronnictwo mówcy uważając rząd Ponikowskiego, jako rząd, stworzony koniecznością i nie mając pewności, czy nowy rząd byłby lepszy, jak również ze względu na kończącą się sesję Sejmu, nie będzie gmatwało sprawy i nie będzie wywoływało przesilenia rządowego, popierać będzie rząd w koniecznościach państwowych, a w innych sprawach zachowa wolną rękę.

P. Rudziński jest zdania, że rząd ponosi tylko w małej części odpowiedzialność za obecny stan rzeczy, odpowiedzialność bowiem cięży głównie na sejmie, który jest chory na uwiad starczy i przy każdym przesileniu zdaje egzamin z swej niemocy. Stronnictwo mówcy pragnie jak najrychlejszego zamknięcia sejmiku. Rząd może liczyć na poparcie stronnictwa wszędzie, gdzie idzie o stawianie oporu zmobilizowanej reakcji.

ZJEDN. MIESZCZAŃSKIE ZRZEKA SIĘ GŁOSU.

P. Rosset uważa wywoływanie w obecnych warunkach kryzysu państwowego za samobójstwo. Mówca składa w imieniu Zjednoczenia mieszczańskiego oświadczenie, że stronnictwo to co do expose prezydenta ministrów i ministra skarbu ma do zanotowania wiele krytycznych spostrzeżeń. Zwłaszcza polityka ministra skarbu zdaje się nawracać w stronę ograniczenia wolnego handlu, zaprowadzenia monopolu itd. Zważywszy na powagę chwili, stronnictwo mówcy uważa moment obecny za nieodpowiedni do krytykowania rządu i dlatego zrzeka się w dalszym ciągu głosu.

ŻYDZI PRZECIW GABINETOWI.

P. Thon chwali pokojową politykę ministra Skirmunta, stwierdza jednak, że najlepsza polityka zagraniczna nanie się nie przyda, jeżeli nie pójdzie z nią w parze dobra polityka wewnętrzna. Zdaniem mówcy rząd obecny jest tylko zarządem państwa. Specjalnie żydzi muszą się uzalić, że ich równouprawnienie nie istnieje nawet na papierze. Mówca użala się na postępowanie władz administracyjnych wobec towarzystw żydowskich, nawet filantropijnych i sportowych oraz na postępowanie władz wobec kół żydowskich i gmin wyznaniowych. Co się tyczy polityki ministra skarbu, to optymizm jego jest zjawiskiem dodatkiem, ale powiniem być zarazem i twórczym. Polska, zdaniem mówcy, ze względu na swoje tragiczne położenie geograficzne będzie mogła ostać się tylko wtedy, jeżeli będzie się starała pozyskać sympatie, zwartość i spójność wewnętrzną. Do gabinetu, który nie działa zgodnie z konstytucją, stronnictwo mówcy nie może mieć zaufania.

RADY LUDOWE ZA ROZWIĄZANIEM SEJMU.

P. Zalewski (Rady Ludowe) wita przymierze z państwami bałtyckimi i Rumunją, jest bowiem zdania, że tylko współdziałanie z ludami, które wyswobodziły się z niewoli rosyjskiej, albo z niej wydostać się usiłują, jest wskazane. Mówca zauważa, że następnie polityka naszą na kresach i wytyka brak administracji. Co do obecnego rządu, to ze względu na warunki ogólne nie myśli stronnictwo mówcy czynić trudności. W końcu domaga się mówca jak najrychlejszego rozwiązania sejmiku i przeprowadzenia wyborów.

NIEMCY ŻALĄ SIĘ.

P. Spickerman (Zespół posłów niemieckich) stwierdza, że obywatele polscy narodowości niemieckiej współdziałali chętnie w uchwaleniu konstytucji, muszą się jednak zastrzec przeciwko traktowaniu ich jako intruzów. Mówca widzi w polityce rządu wobec Niemców niezgodność z postanowieniami konstytucji, a w szczególności użala się na sposób przeprowadzenia likwidacji majątków niemieckich i postępowania kulturalnych potrzeb obywateli polskich narodowości niemieckiej. Za nieparlamentarne wyrażenie się marszałek sejmiku przywołał p. Spickermana do porządku.

Po przemówieniu p. Łańcuckiego obrady przerwano.

Następne posiedzenie jutro o godz. 10-tej.

Sprawy polskie w Gdańsku.

(Korespondencja własna).

(Akademia na cześć papieża — wspaniała manifestacja polskości. — Szkoły polskie w Gdańsku. — Układy polsko-gdańskie).

Gdańsk, w kwietniu.

Dnia 19. bm. odbyła się w Gdańsku wspaniała akademja na cześć papieża Piusa XI. Akademja ta ma szczególne znaczenie ze względu na stosunki, panujące w Gdańsku oraz okoliczności, towarzyszące jej urzędzeniu. Ponieważ chodziło tu o uroczystość katolicką, komitet zamierzał poprzedzić ją solennym nabożeństwem w kościele św. Mikołaja. W kościele tym odbywają się regularnie co niedzielę polskie nabożeństwa. Kościół św. Mikołaja — jeden z najstarszych w Gdańsku, dawna siedziba OO. Dominikanów sprowadzonych do Gdańska przez księcia pomorskiego Świętopełka jeszcze w XIII w., był dawniej jedną z najsilniejszych ości polskości w germanizującym się Gdańsku. Teraz jest tam proboszczem wprowadził ksiądz o polskim nazwisku — ks. Maćkowski; ojciec jego i bracia podobno nie umieją nawet po niemiecku; ks. Maćkowski jednak, jakkolwiek należy do partii centrowej, okazał się czystej krwi hakatystą niemieckim. Gdy bowiem za zgodą biskupa ks. Rosentrettera zamierzano urządzić solenne nabożeństwo w kościele św. Mikołaja i zaprosić na nie arcybiskupa ks. Teodorowicza, aby podczas nabożeństwa przemówił do zebranych Polaków, ks. Maćkowski w sposób niegrzeczny odmówił swego zezwolenia, jakkolwiek przez to porządek nabożeństwa nie uległby zmianie; oświadczył jedynie gotowość łaskawego zezwolenia ks. arcybiskupa powi Teodorowiczowi na odprawienie dchej mszy w godzinach rannych! Gdy prezes komitetu dr. Panecki przedstawił tę rzecz zebraniom na akademji, odezwał się z ust zgromadzonych zgodny okrzyk: „pfui, hańba“; nie można przytem zapomnieć, że okrzyk ten pochodził z ust tak pobożnego ludu kaszubskiego. Jeżeli kto miał jeszcze iluzję co do polityki centrowej wobec Polaków, opisany wyżej fakt nierozumnego zaciętrzenia niewątpliwie otworzył mu oczy.

Mimo to akademja udała się lepiej, niż przewidywali najwięksi optymiści, chociaż Niemcy, zdając sobie sprawę z tego, że akademja ta jest nie tylko manifestacją kościelną, ale zarazem — polską, stawiali wszelkie możliwe przeszkody. Hala sportowa, największa sala w Gdańsku, zapelniała się o oznaczonej godzinie po brzegi. Zjawili się przeszło 5.000 Polaków ze wszystkich warstw; począwszy od robotników a skończywszy na inteligencji z Komisarzem Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku na czele. Program akademji był bez zarzutu a złożyły się nań oprócz okolicznościowych przemówień produkcje muzyczne i wokalne, wykonane poprawnie przez miejscowe siły.

Jak wiadomo, sejm gdański uchwalił z wielką niechęcią ustawę, normującą kwestję zakładania w Gdańsku ludowych szkół polskich. Znając ducha pruskiego, panującego w Gdańsku, możemy sobie wyobrazić, jak ta ustawa wygląda. Nadto posyłanie dzieci do szkół polskich jest połączone dla rodziców nieraz z niebezpieczeństwem, ponieważ narażają się na szykany i utrudnienia ze strony swych chlebodawców niemieckich. Mimo to podczas ostatnich wpisów zgłoszono w samym mieście Gdańsku wraz z przedmieściami — 386 dzieci polskich, dla których smutną będzie zmuszony utworzyć 10 klas. Z doświadczeń już poczynionych wiemy, że dzieci te zostaną umieszczone prawdopodobnie w najgorszych ubikacjach, otrzymają nauczycieli hakatystów, nie władających należycie językiem polskim. Początek jest jednak zrobiony i miejmy nadzieję, że wraz z majem powstanie za kilka tygodni gimnazjum po przezwyciężeniu pierwszych trudności, uda się nam stworzyć w Gdańsku polskie placówki oświatowe, pracujące od samych podstaw, bo nad wykształceniem młodzieży.

Rokowania polsko-gdańskie, przerwane z powodu niefortunnego stanowiska delegacji gdańskiej, prowadzone dalej w Gdańsku od 14. do 18. bm. i załatwiono podczas nich część spraw, część zaś odroczone do dalszych rokowań. O wyniku tych rokowań dał sprawozdanie komunikat Pata. Stwierdzić trzeba przy tej sposobności, że Gdańsk na rokowańach z Polską źle nie wychodził. Gdy w dniu 1. stycznia br. miała wejść w życie wykonawcza umowa gospodarcza z 24. X. z r., zarówno prasa, jakoteż Izba handlowa i inne organizacje, nie mówiąc o senacie, podniosły krzyk, że Polska popełnia na Gdańsku gwałt, że Gdańskowi grozi ruina gospodarcza itd. Wówczas to wytargował Gdańsk od Polski szereg kontyngentów towarów, ważnych do 30. września br., które Gdańskowi wolno sprowadzić bez cła lub za niższymi stawkami celnymi a to celem ułatwienia Gdańskowi przystosowania się do nowego systemu gospodarczego. Tymczasem teraz okazuje się, że iak to przyznał sam p. Jewelowski, przewodniczący gdańskiej delegacji, Gdańsk jest zaopatrzony w towary na 5 lat i to bez uwzględnienia owych kontyngentów. Znając odnośne stosunki, można sobie wyobrazić, ile już nie milionów, ale miliardów zarobią Niemcy gdańscy na całej tej kombinacji. Mimo to

Gdańszczanie, można zaręczyć, nie przestaną narzekać, jak wielkie straty ponieśli z powodu jedności celnej i gospodarczej. Podobnie i teraz Gdańsk otrzymał kontyngent aż 10.000 ton soli na swe potrzeby, t. zn., że na jednego mieszkańca wypada rocznie przeszło 30 kg. a miesięcznie przeszło 2 i pół kg. soli! Czyż i teraz Gdańsk będzie się skarżył na upośledzenie? — Polska uczyniła też dalsze ustępstwo, bo zgodziła się na to, że mimo jedności gospodarczej będzie wywóz cukru z Gdańska do Polski zakazany. W Gdańsku bo wiem cena cukru wynosi zaledwie jedną część ceny, obowiązującej w Polsce; zachodziło więc niebezpieczeństwo, iż z Gdańska będzie cukier wywożony do Polski, wskutek czego nastąpi podrożenie cukru w Gdańsku — Zaczynają się odzywać głosy, że za dużo czynimy ustępstw na rzecz Gdańska tembardziej, że w zamian spotykamy się nie z uznaniem, nie mówiąc już o wdzięczności, lecz przeciwnie nadal z nieprzejednanym duchem pruskim.

L. D.

Torquemada z Thalerhofu.

Rusini galicyjscy i bukowinscy spędzani w okresie wojny masowo na kurację polityczną do obozów koncentracyjnych w Thalerhofie, Wolfbergu, Terzynie itp., znajdowali tam na miejscu opiekunów, ustanowionych przez ukraiński klub poselski w porozumieniu z Nacz. dowództwem armji. Zadaniem tych emiów stróżów było baczyć przedewszystkiem, aby zabłąkana przez omyłkę do sanatorium owieczkę ukraińską wydobyć jak najrychlej na wolność a obok tego starać się, by kuracjuszy w moskalofilskich bez potrzeby uciekania się do stryczki — wyprawić na drugi świat. Ci mężowie zaufania oficerowie walczący na tyłach, stanowili uznawaną przez komendę armji polityczną komisję weryfikacyjną i trzeba przyznać, że placąc za ocalenie przed kalectwem lub śmiercią na froncie bojowym, wyżywiali się należycie ze swego zadania. W Thalerhofie wyróżnili się gorliwą i owocną pracą z pośród innych porucznik dr. Włodzimierz Czyrowski, kandydat adwokatury i porucznik dr. Iwan Hankiewicz, adwokat kołomyjski.

Działalność ich ujawniła się wśród następujących okoliczności: W r. 1915 został w obozie zarządzony przegląd wojskowy (Musterung) internowanych. Moskalofile zapytywani przy komisji o narodowość, podawali ją „russisch“. Początkowo nie zwracali pułkownik przewodniczący komisji na to uwagi, dopiero dr. Czyrowski, który pełnił obowiązki komendanta 3 dekadty baraków, pośpieszył z wyjaśnieniem, że „russisch“ jest synonimem zdrady głównej i na tej podstawie wyszedł ostry zakaz podawania w ten sposób swej narodowości. Gdy mimo to dalej wymieniało swą narodowość, jako „russisch“, komenda obozu wdrożyła śledztwo o ciężką niesubordynację i z wyroku komendanta pułk. Grimma trzydziestu opornych zostało skazanych na 30-dniowy areszt w odosobnieniu, zaś dwóch na „przywiązanie do ślupa“.

Ale na tem się nie kończyło. Za uznaniem za zdalnych pod broń (Frontdiensttauglich) szły poufne kwalifikacje, jako wskazówki co do sposobu ich traktowania. Uwaga „politisch verdaechtig“ była zadaniem na wyrok śmierci i komu przypieciono taką uwagę, był pewny, że na froncie nie będzie go oszczędzić i wyszłą na placówki najbardziej zagrożone. W Thalerhofie ocena prawomyslności spoczywała w ręku mężów zaufania ukr. klubu poselskiego, dr. Czyrowskiego i dr. Hankiewicza, którzy stali się postrachem dla wszystkich na front bojowy wysyłanych. Wykorzystując to wyjątkowe stanowisko, stworzyli sobie obaj powyżsi oficerowie źródło dochodów. Za nieumieszczanie owych fatalnych dwóch wyrazów „politisch verdaechtig“ kazali sobie składać suty okup a rozszuchwani bezkarnością, dopuszczali się wymuszeń. Aż raz (w r. 1916) powinęła się im noga. Gdy od trzech Polaków stanisławowskich zażądali wysokiego okupu, jeden z nich inżynier, nazwiska nie pamiętam, zrobił doniesienie do komendy obozu. Obu aniołów-stróżów przymknęto i wyteczono im proces karany. Dr. Hankiewicz jako, że był zięciem dr. Kostia Lewickiego, wyszedł cało, bo akcje ratunkową co do jego osoby wziął w swe ręce potężny ówczesny poseł Wasylko i za kaucją 20 tysięcy koron, złożoną przez teścia, został dr. Hankiewicz puszczony na wolność. Gorzej poszło dr. Czyrowskiemu: został zasadzony na sześć lat ciężkiego więzienia i utratę stopnia akademickiego. Przy rozpadnięciu Austrii znalazł się na wolności. Obecnie dla odmiany pełni służbę na Bukowinie w tajnej policji (Siguranza) i tropi spiski ukraińców przeciw państwowości rumuńskiej. W tych dniach zapędził się do Lwowa, przypuścić należy, w takiej samej misji. Ubiegłej środy pokazał się w Kawiarni ziemiańskiej, gdzie został poznany przez dwóch Thalerhofczyków i ostentacyjnie zdemaskowany, — czemu zawdzięczamy niniejszą sylwetkę sympatycznego ukraińca.

(xx)

Przed sezonem.

Każdego roku o tej porze troską przedciennego pracownika jest wynaleźć, w jaki sposób doprowadzić skołataną nerwy do jakiegoś takiego porządku, dać wytchnienie sobie i rodzinie. Mimowoli myśl zwraca się ku naszym źródłom pięknym od natury, obrzydzanym przez ludzi. Atoli myśl wnet zawrócić musi, u zdrowiska nasze bowiem „urządzone“ są nie dla przedciennego pracownika. Przed wojną nasze zdrojowiska były w porównaniu do świetnie urządzonych zagranicznych zbyt drogie, urządzenie zaś ich — najprymitywniejsze, jakie można sobie wyobrazić: brak karmelizacji, wodociągów, umebłowanie, pościel, oświetlenie tak prymitywne, że człowiekowi o średnich wymaganiach kulturalnych trudno było się zdecydować na pobyt. Jeżeli do tego dodamy wprost niegrzeczne obchodzenie się z publicznością, to nie dziwnym się, że taniej i wygodniej było odpocząć u obcych. Wywóz ciężko zapracowanego grosza za granicę stał się niemal powszechnym, przyczyniając się do zaubożenia kraju.

Zaczęła się agtacja i nawoływania w prasie i na zebraniach, wpłymano na opinię publiczną, zachęcając do nieomijania naszych zdrojowisk, tłumaczono, że ofiarę dla dobra ogólnego należy ponieść. Właściciele wili i pensjonatów mówili: przyjeżdżajcie a zmienią się warunki, będziemy mogli robić inwestycje. Tu i ówdzie odezwano się: zróbcie konieczne inwestycje a przyjedziemy, ale w ostateczności pojechano. Zapelnily się nasze zdroje, ceny w miarę frekwencji rosły, robiono niezłe interesy. Wreszcie postawiono sobie zadanie, że właściciele wili lub pensjonatu albo nawet dzierżawca musi tyle przez sezon letni zarobić, by mógł cały rok z rodziną, nie robiąc, wygodnie żyć. W ten sam sposób rozmawiał restaurator, kupiec, lekarz; kniołek też nie pozostał w tyle.

Letnik znosił jednak niewygody, zadawał się nie zbyt miękkim łóżkiem, poduszką bez pierza, konewką z wodą w kacie zamiast karafki na stole, miał za oświetlenie własną świecę, oprawioną w kartofel lub flaszke, miejsce dyskretne było zbyt daleko, ale znośli to, czekając na inwestycje. Gdy z roku na rok widzieli stan ten sami i zaczęto sarkać, zaczęto ohywiać rząd zaborczy, że tamuje rozwój zdrojownictwa naszego, że kolej się źle itd.; starano się nie wspominać, że to wszystko na czystość w wiliach nie wpływa, że przy najgorszej komunikacji można być i musi się być grzecznym, jeżeli chce się robić z kim interes, że pewien choćby skromny komfort musi być, bo tego wymagają ci, którzy mimo przeszkód zaborczego rządu przyjeżdżają i którzy w nadziei przyszłego komfortu już dobrze za komfort ten placą.

Przez lata wojny nie zrobiono nic w naszych zdrojowiskach do podniesienia ich. Usiłowania szlachetnych jednostek, pionierów naszego zdrojownictwa, jednostek rozumiejących znaczenie tego bugactwa dla państwa rozbijają się o chciwość i niesumienność, jaka w naszych zdrojowiskach się rozwinęła. Chciwość doszła do tego, że skasowano pokoje — gdzie się dało — na pojedyncze osoby; nagle w Polsce pokoje urosły — albo plac podwójnie za pokój albo zaprosz sobie towarzysza. Brud i niechlujstwo rozpanoszyło się jak nigdy przedtem: jeżeli chcesz mieć oczyszczone buty i ubranie, to czyść sam lub plac tyle, ile ci podyktuje pokojówka, jeżeli sam nie zetrzesz kurzy w pokoju, to pokojówka ci tego nie zrobi. Odżywianie niżej średnie go. A do tego wszystkiego przychodzi humorystyka właściciela lub właścicielki pensjonatu! Na najmniejszą uwagę słyszysz przez drzwi uchylone, przez ściany, wkońcu zdaje ci się, że i ściany powtarzają: „nie podobą się Panu, niech się Pan wyprowadzi“.

Jedno funkcjonuje dobrze w naszych zdrojowiskach — trust właścicieli wili i pensjonatów. Trust odbywa regularnie posiedzenia, o temacie dyskusji domyśleć się można po tem, że zwykle po takim posiedzeniu razem z rachunkiem dostaje się dopisek, że od tego i tego dnia pensjonat wynosi tyle a tyle; że o ile cena nie odpowiada, trzeba wymówić na trzy dni. O ile mnie pamięć nie myli, trust odbywa posiedzenia co tydzień. Dziś z wili o kilku lub kilkunastu pokojach żyją często dwie rodziny, właściciel bowiem bardzo często upraszcza sobie interes, wydzierżawiając wille na sezon drugiej osobie.

Sezon za pasem; trudno myśleć o radykalnych ulepszeniach, na jedną jednak inwestycję nie jest za późno jeszcze — sumienie obywatelskie. Ministerstwo Zdrowia Publicznego musi też okazać więcej energii, niż dotąd. Przedewszystkiem na komisarzy zdrojowych posłać ludzi energicznych, znających dane zdrojowsko; komisarz zdrojowy musi przestać być figurą, musi mieć władzę i ochotę do wyzyskania tej władzy. Dla komisarza zdrojowego pobyt w zdrojowisku nie ma być pobylem dla przyjemnego przepędzania czasu, ale ma być ciężką i odpowiedzialną służbą.

Prasa nie powinna umieszczać kłamliwych korespondencji z naszych zdrojowisk, tym bowiem sposobem nie przyczyni się do naprawienia złego, przeciwnie utwierdzi interesowanych, że tak jest dobrze.

A wreszcie letnicy sami powinni okazać więcej energii i solidarności, powinni sami tępić wyzysk i porzucić chęć „pokazania się“, bo to demoralizuje i właściciela pensjonatu i służbę i wszystkich tych, którzy z tego letnika żyją.

Prof. Dr. Żelawski

Z teatrów warszawskich.

(Korespondencja własna).

Warszawa, w maju.

Przegląd ogólny.

Ody przychodzi mi pisać o teatrach warszawskich, to przede wszystkim na pierwszy rzut oka da się zauważyć brak artystów i znikoma ilość wartościowych sztuk. Przez brak artystów trzeba rozumieć artystów dobrych, brak zespołu doskonałego, takiego, jaki oglądać Kraków za dyrekcji Solskiego lub Lwów za Pawłowskiego. Teatrów takich niema teraz w całej Polsce i długo trzeba będzie czekać aż znów tak świetny zespół znaleźć będzie można.

Stąd też na bezrybiu warszawskim wytworzyły się takie stosunki, iż każdy teatr zaopatrzony jest w kilka wybitnych talentów dramatycznych, pochodzących przeważnie, choć nie wyłącznie ze szkoły Solskiego, około których skupia się cała uwaga widza podczas przedstawienia. Dlatego utarła się w Warszawie opinia, że chodzi się do teatru po to, by podziwiać grę znakomitości teatralnej, sztuka zaś i jej wartość sceniczna, a tem bardziej artystyczna, odgrywa całkiem podrzędną rolę. Zasłużoną sławą i uznaniem, szczerem szacunkiem cieszy się najstarsza generacja artystów z Nestorem sceny polskiej Kotarbińskim na czele. Rapacki bowiem już prawie nie występuje. Artysty tego rodzaju, co Solski, Frenkiel, Tarasiewicz, Kamiński, Zelwerowicz i inni, którzy dawniej laury zasłużone zbierali, a z kobiet Solska, Wysocka, Przybyłko-Potocka — starają się wnieść entuzjazm prawdziwej sztuki do teatru, co się jednak ze względu na gust publiczności nie zawsze udaje. Z młodszych artystów sympatję publiczności warszawskiej umieli sobie zdobyć dzięki prawdziwemu talentowi Osterwa, Węgrzyn, Brydziński, Leszczyński i Jnosza-Siępowski. Z których jednak prawie każdy w innym teatrze występuje. Najmłodsze pokolenie artystów, co dopiero wchodzi na deski sceniczne, nie ma jeszcze wśród siebie ustalonych talentów, które dopiero po dłuższej rutynie wybić się mogą. Stąd też trudno mówić o którymkolwiek teatrze warszawskim, by całkowicie odpowiadał ideałowi sztuki, choć oczywiście nie chcę przez to twierdzić, że takich teatrów, jak „Reduta”, „Rozmaitości”, „Polski” i „Maska” nie możnaby zaliczyć do pierwszorzędnych w Polsce, ale jeszcze nie do takich, któreby można postawić na równi z teatrami innych stolic europejskich.

Dobór sztuk, jak się okazuje z przeglądu repertu-

aru, nie jest zależny od dyrekcji teatrów, ale od publiczności. O publiczności obecnej i o jej gustach pisze się tutaj bardzo wiele, oczywiście w sensie ujemnym. Zmieniło się zasadniczo pojęcie o zadaniu teatru; zgraja paskarzy, a ta przecież stanowi publiczność teatralną, zalewa parter i łoża nie na to, by choć raz w tym chramie sztuki wznieść się nad sferę swych interesów i spekulacji, lecz aby wyśmiać się porządnie po trudach aferowo-giełdziarskich, patrząc nawet na takie sztuki, gdzie oni sami są bohaterami (Dzieje salonu). I dlatego też każdy teatr musi w wyborze sztuk stosować się do wymagań wzbogacającej pod inteligencji, gdyż inteligencja może sobie tylko pozwolić na popołudniowe przedstawienia. Sztuki Molière’a, Fredry, Wyspiańskiego, Szekspira (pomijam innych pisarzy dramatycznych o sławie światowej lub ogólnie polskiej, gdyż o nich nie w repertuarze warszawskim nie słychać) są prawdziwym świętem teatralnym w Warszawie, ale trwającem krótko i przemijającym szybko, gdyż sztuki te stanowiąc wymaganiom estetycznych nowoczesnych teatromanów nie odpowiadają. Dają one po największej części deficyt, zwłaszcza, że są przeważnie wystawiane z ogromnym pietyzmem i pod względem dekoracyjnym bez zarzutu. To też, jak to czyni „Teatr Polski”, trzeba sztukaować swoją biedę kasową jakąś sensacyjną bombą, dzięki której i wszystkie miejsca są pełne przez kilka tygodni i — co za tem idzie — znów dla przekory można wystawić jakiś dramat z repertuaru światowego. Nie dziw jednak, że tak obywateli się zauważyć wśród publiczności warszawskiej — nielato jest nauczyć ludzi słuchać i rozumieć sztukę.

W Warszawie jest kilkanaście teatrów, licząc w tem i operę i operetki. Teatr „Rozmaitości”, „Reduta” i „Bogusławskiego” są własnością miasta, a klerownictwo ogólne nad nimi spoczywa w rękach Jana Lorentowicza; pod dyrekcją Dr. A. Szymańskiego pozostają dwa teatry: „Polski” i „Maska”; niedawno temu otwarto dwa teatry: „Maskę” i „Komedję”, których dyrektorem do niedawna był J. Heller, poza tem istnieje kilka teatrów pomniejszych. W roku bieżącym mają być otwarte dwa duże teatry dramatyczne: „Dramat” i „Rozmaitości”, jeden z największych teatrów w Polsce (obecny teatr „Rozmaitości” mieści się w teatrze „Letnisko”); dyrekcja w nim ma być powierzona Ludwikowi Solskiemu.

Dr. Józef Gosiński.

Dr. Tadeusz Węclewski

pełniący i ordynuje w chorobach wewnętrznych od 4—6 ul. Stryjska 6. n1940

NADESŁANE

Ostatnie Nowości na kostiumy i suknie damskie w olbrzymim wyborze poleca
FIRMA **Antoni Uwiera**
Lwów — ulica Hallerska 10. n1793

NA BRON

wszelkiego gatunku
przyjmuję zamówienia
i zlecenia

przed wyjazdem za granicę

E. DMYTRACH

właściciel pracowni

— rozrucharskiej —

Lwów, Legionów 3. n1947

Meinla
herbata



świeżego
zbioru

PROF. JAROSŁAW ŁOMNICKI

O myrmekofilii zwierząt.

Rozprawę poniższą, której druk uległ w marcu przerwie z powodu strajku, obecnie dopiero z powodu nawalu materiału jesteśmy w możności zakończyć. Poprzednie części ogłosiliśmy w dniach 13 i 15. marca.

III.

Wskutek różnorodnych przystosowań mogą symfili swobodnie mieszać się w najgłębsze kłęby mrówek, zapominając ruchów różków utrzymywać z nimi na ich wzór stosunki towarzyskie i wzywać je do karmienia. Są symfili czipiające się mrówek goszczących lub ich płodu, żeby się dawać, w ten sposób przenosząc.

W rozmaitych celach przebywają symfili wśród społeczeństw mrówczych. Tak np. mrówkomirka żywi się płodem mrówki zbójnicy krwistej, u której przebywa, owadź arki z rodziny tybelakowatych: *Tetramopria* i *Solenopsis* składają jajeczka swoje w czerw mrówek, nadto wyżej wymieniona mrówkomirka (*Lo-mechusa*) i mrówkomirka (*Atemeles*) dają się karmić z pyszczków mrówek goszczących i wychowywać swój płód mrówkom. Przytem mrówkomirka spędza całe życie u jednego gatunku mrówki, mianowicie u zbójnicy krwistej, natomiast mrówkomirka zmuje jako owad doskonały u rozmaitych gatunków wsćklek, a na własną przenosi się dla wychowania złożonego płodu do mrówki rudnicy lub pokrewnych.

Z powyższego wynika, że symfili mimo przyjaźni mrówek, którą się oesza, są właściwie w przeważającej części szkodnikami w społeczeństwach mrówczych a ich hodowla w tych społeczeństwach ma charakter choroby społecznej. Zgubne następstwa symfilii między zbójnicą, a mrówkomirką, przez którą wywodzą się niernormalne istoty pośrednie między królową a robotnicami i niezdolne ani do rozplodu ani do pracy, mogą zachwiać bytem całych społeczeństw zbójniczych.

Pewne porównanie symfilii z takimi zbroczeniami u społeczeństw ludzkich jak alkoholizm, morfinizm itd. rzuci się samo w oczy.

5. Pasorzyty. Już pewna część synoików i przeważająca symfilów należy również do grup wymienionych, jak też do grupy pasorzytów. Prócz tego są także zwierzęta, które mają cechy pasorzytów wyłącznie lub przeważnie i tem się obecnie zajmujemy.

Jako pasorzyty wewnętrzne żyją w ciele mrówek

przedewszystkiem z robaków obłonek. Także rozmaite owadźarki składają swoje jajeczka w ciała mrówek i ich czerw (larwy).

O wiele liczniejsze są pasorzyty zewnętrzne. Największa ich część to pajęczaki z rzędu rożoczy a więc zwierzęta, do których należą także z ludzkich pasorzytów kleszcz i świerzbowiec. Tyroglyphus *Wasmanni* w pewnym stadium swego rozwoju żyje setkami na zbójnicach, pokrywając każdą mrówkę szarą skorupą; całe społeczeństwo marnieje w końcu przez tę zarazę.

Także owady występują u mrówek jako zewnętrzne pasorzyty. Jako ciekawy przykład zasługuje na uwagę pewna larwa muchy z rodziny drzewigowatych, mianowicie *Metopina pachycondylae*, która jakby żywy kolnierzyk opasuje zwykle szyję okolicę larwy mrówki *Pachycondylae* i wskutek tego zawsze gotowa jest do wspólnego biesiadowania z tą larwą, gdy ta otrzymuje pokarm od robotnic.

Prócz pasorzytów wyżej wymienionych są jeszcze takie, których parazyteza ujawnia się w ten sposób najczęściej jak pasorzytowanie kukulki u innych ptaków. Mianowicie należą do nich mrówki, które niezdolne same do zakładania i budowy gniazd i do chowania swego potomstwa, skazane są na pomoc innych gatunków mrówek, a wyzyskując ich pracę na korzyść rozwoju swego społeczeństwa, muszą być uważane za społeczne pasorzyty tych pomocnic.

W pewnych przypadkach jest parazyteza, o której mowa, przejściowa. Tak np. owa pospolita w borach mrówka rudnica, która jedyna u nas tworzy zna ne wielkie mrowiska, nie jest zdolna w stanie zapłodnionej samicy dać bez pomocy robotnic początek nowemu społeczeństwu.

To też o ile nie dostanie się po wylocie z mrowiska pomiędzy robotnice swego gatunku, szuka przyjęcia w gnieździe innej mrówki, do czego najlepiej się nadają gniazda pierwomrówki łagodnej. Jeżeli w gnieździe takim zostanie przyjęta, a jest tam jeszcze królowa gatunku, do którego gniazdo należy, to przybyska ją po jakimś czasie zabija, skutkiem czego tylko ona znosi dalej jajeczka i jej płód przez robotnice pierwomrówki łagodnej jest dalej chowany. Z czasem skutkiem braku nowych przybytków mrówek łagodnych i wymierania starych, społeczeństwo staje się z mieszanego co do składu gatunków czystym, złożonym z samych mrówek rudnic i stadium pasorzytowania społecznego mija.

W innych wypadkach pasorzytowanie ma przebieg odmienny. Królowa zbójnicy, o ile nie znajdzie się po zapłodnieniu w towarzystwie robotnic swego ga-

tunku, któreby ją przyjęły, szuka podobnie jak mrowka rudnica gniazda mrówki łagodnej, w którym bywa przyjęta, albo przywłaszcza sobie na drodze rabunku zdobyte lub znalezione poczwarki mrówki łagodnej, z których wkrótce legną się pożądane dla niej pomocnice, albo wreszcie stowarzysza się z królową mrówki łagodnej, aby po wychowaniu przez nią pierwszych robotnic swoich córek (należących zatem do gatunku zbójnicy) zabić ją lub wypędzić. Robotnice zbójnicy, które się rozwinęły z jaj zniesionych przez królową, oprócz innych czynności czynią wyprawy do gniazd mrówki łagodnej, rabują poczwarki, z których mają się legnąć robotnice i zanoszą je do gniazd swoich, żeby ich siły i pracy użyć dla dobra swojego społeczeństwa. To tak zwane niewolnictwo prowadzi zatem u zbójnicy do trwałego pasorzytowania w przeciwieństwie do mrówki rudnicy, gdzie ono było przemijające. Bardzo rzadkie są wypadki, w których społeczeństwo zbójnicy obchodzi się bez tych t. zw. niewolnic. Jako pomocnice (niewolnice) zbójnicy można tej zauważyć robotnice pierwomrówki krasnolicej.

Podobny przykład trwałego pasorzyta społecznego przedstawia jedna z najmniejszych naszych mrówek, zabora legionistka także amazunka zwana *Polyergus rufescens*, w okolicy Lwowa spotykana np. na Chomicu w Krzywczycach. Ma ona szczęki górne (żuwaaczki), które są u innych mrówek wszechstronnem narzędziem do prac różnych, jakby ręce człowieka, przekształcone w oręże do dziurawienia głów pierwomrówek, gdyż podobnie jak zbójnica przadza wyprawy po poczwarki do gniazd mrówki krasnolicej lub łagodnej. Zabora nie jest zdolna obejść się bez pomocnic, więc nie mogą istnieć jej społeczeństwa bez niewolnic, jak to czasem, choć rzadko zdarza się u zbójnicy.

Na trwałe pasorzytowanie w gniazdach murawli darniowej skazany jest *Strongylognathus testaceus*, mający szczęki podobne do zabory, i nieróbka czar-niawa *Anergates atratulus*, mrówka nie posiadająca zupełnie własnych robotnic.

Z wielu bardzo faktów dotyczących życia gości mrówek, podano tu drobną część, ale i to już wystarcza do osądzenia, ile ciekawych zagadnień biologicznych nie zawsze rozwiązyanych łączy się z badaniami na tem polu. O wielu gościach mrówek wiemy, że należą do polskiej fauny. Wypadałoby sobie życzyć, żebyśmy posiadli o ile możności zupełny wykaz myrmekofilów Polski. Spodziewać się można, że skrzętnie i pilne badania myrmekofilii u nas także doprowadzą do wielu nowych jeszcze, a ważnych dla ogólnego skarbcza wiedzy — wyników.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 6 maja.

TEATR WIELKI.

W sobotę 6 maja o g. 8:30 „Krakowiacy i górale” — o g. 7:30 „Kłosa i kłosa” baletu.

TEATR MAŁY.

W sobotę 6 maja o g. 7:30 „Grube ryby”.

TEATR NOWOŚCI.

W sobotę 6 maja o g. 7:30 „Szał miłości”.

„Wstrzymaj kome”, wesola komedia, wytwórnia amerykańskiej.

Biuro Koncertowe M. Tuerka

Sroda 10 maja: Egon PETRI, pianista.

Czwartek 11 maja: „Stworzenie świata” oratorium w 3 częściach 1926

Organizacja Nar. II. dzień, urządza dnia 6 maja w sobotę w sali stow. „Skala” przy ul. Mickiewicza 28 uroczysty wieczór Konstytucji 3 Maja. Rozątek o godz. 7:30 wiecz. Wstęp wolny.

Tow. Szlak Pięknych ul. Dzieduszyckich liczą 1 (gmachy Małachowski) 6-ta Wystawa Związku Artystów otwartą będzie jeszcze w niedzielę dnia 7 bm. tylko w tygodniu do czwartku dnia 11 bm. włączenie od godz. 10 do 4 popoł.

Wład. Zw. niższych funkcjonariuszy państw. odbędzie się przy udziale reprezentantów władz i posłów, dn. 6 maja br. o godzinie 6 wieczorem w sali posiedzeń Rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym: 1. Otwarcie wiecz. 2. Ogólne położenie niższych funkcjonariuszy państwowych w Małopolsce. 3. Rewizja ustawy o uposażeniu niższych funkcjonariuszy państwowych. 4. Znaczenie i cele organizacji niższych funkcjonariuszy państw.

Ze Związku adwokatów polskich. Dr. J. Gottfried mówił będzie o nowym podatku przemysłowym w dalszym ciągu w poniedziałek dnia 8 bm. o godz. 6.30 wiecz. w sali Tow. politechn. (Zimorowicza 9), poczem na poruszone w toku dyskusji kwestie udzieli potrzebnych wyjaśnień.

Poświęcenie kamienia węgielnego. Wczoraj pop. odbyło się pod przew. p. Neumannowej posiedzenie komitetu obszerniejszego Straży mogił poległych bohaterów w sprawie poświęcenia kamienia węgielnego pod kaplicę, która ma być wzniesiona na cmentarzu obronców w Lwowie. W obradach wzięli udział bryg. Maczyński, pnfk. Handek, delegaci i delegatki rozmaitych towarzystw i organizacji. Referent dyr. Łużecki proponował, by uroczystość ta odbyła się w dniu 25 bm. w czasie zjazdu Związku miast polskich i merów francuskich. W dniu 24 bm. miałyby się odbyć żałobne nabożeństwo w katedrze, zaś drugiego dnia rano poświęcenie kamienia węgielnego. Ponieważ w święcie tem powinien wziąć udział nietylko Lwów, ale Polska cała, za którą bohaterowie położyli życie, a do przeniesienia najszerzych sfer brak czasu, postanowiono odroczyć uroczystość do 25 czerwca br. Tymczasem wybrano komisję-matkę i organizacyjną, które mają zająć się szczegółami obchodu. Uroczystość zatem odbędzie się równocześnie ze złotem sokolstwa polskiego.

Łamigłówka. Umieszczając onegdaj notatkę pod powyższym tytułem, sędzieliśmy, że utrzymać się za 106 mk. dziennie, w czasach kiedy 1 kg. chleba kosztuje 180 mk. — to dość dobra łamigłówka. Istnieją jednakże łamigłówki jeszcze lepsze, bo są istoty, których całodzienny budżet wynosi — od 3 do 10 mk. (!). Oto piszą nam z miasta: „Jest w Polsce instytucja, rozporządzająca tak obfitymi środkami, że z zysku corocznie przeznacza miljonowe kwoty na cele dobroczynne, a mianowicie Gal. Kasa oszczędności we Lwowie, stojąca pod kontrolą władz państwowych i samorządowych, wypłaca wdowom po długoletnich swych pracownikach pensje w kwotach od 80 do 320 mk. miesięcznie. W porównaniu z tem płace wdowie wypłacane przez Rady pow. są dziesięć razy większe od najwyższych stawek tej „jajmużny”. Ciekawa rzecz, z czego żyją tak hojnie uposażone wdowy. Jeśli nie mają krewnych, którzyby je wsparli, lub garderoby i mebli, któreby można na chleb zamieniać? A są przecież takie. (t)

Urządnik kolejowy a 1 maja. Zwracają nam uwagę, że na czele pochodu socialistów ukraińskich w dniu 1 maja kroczył inspektor kolejowy Parafanowicz. Jest to tem dziwniejsze, że urzędnik ten piastujący wysoki stanowisko wśród ukraińców w r. 1918 miał wytoczone śledztwo i wreszcie został z powrotem przyjęty na dawniej zajmowaną posadę. Ponieważ dzień 1 maja nie jest świętem państwowym ani ukraińskim, niewiedno, kto panu P. udzielił urlopu na dzień 1 maja, a jeżeli tak, dlaczego robi się wyjątki dla ukraińców, gdy inni urzędnicy pracowali w biurach.

Kolonja letnie. Tow. Kolonji Letnich w Warszawie zwołując w maju 1920 roku I. Zjazd Towarzystw Kolonji Letnich, wystąpiło z inicjatywą utworzenia Związku instytucji, organizujących kolonie i półkolonie. Głównymi zadaniami Związku ma być skoordynowanie i ujednolicenie rozbieżnej dotychczas pracy w tym kierunku, krzewienie idei kolonji i okazywanie pomocy poszczególnym organizacjom. Zjazd uchwalił utworze-

nie Związku, przyjął w zasadzie projekt statutu i polecił wybranej Komisji wykonawczej ostatecznie zrehabilitować statutu i zwołanie Zjazdu organizacyjnego. Zjazd ten odbędzie się w Warszawie, w gmachu Ratusza w dniu 8 maja rb. o godzinie 10 rano. Komisja wykonawcza rozesłała zaproszenia do magistratów, oraz towarzystw i instytucji organizujących kolonie, których adresy posiadała. Gdyby która instytucja została przez omyłkę opuszczona i zaproszenia nie otrzymała, to Komisja wykonawcza, zwraca się niniejszem do wszystkich interesujących się Związkiem z prośbą o łaskawe przybycie na Zjazd.

Sprawa Puzappu. Jak już o tem donosiliśmy, akt oskarżenia w sprawie Puzappu został już wygotowany i został już wręczony oskarżonemu. Obejmuje on 200 stron pisma maszynowego. Termin rozprawy nie został jeszcze oznaczony.

Żydzi — a Rozwój. W Gródku Jagiellońskim dwaj Żydzi Pomeranz i Zausmer zerwali w jasny dzień ogłoszenia tow. „Rozwój”, zostali jednak prze-trzymanii przez sierżanta Ż. Sprawcy zostaną oddani przed sąd.

Dzwon Królowej Korony Polskiej. Dowiadujemy się, że w Bazylce Archikatedralnej ob. lań. odbędzie się w sobotę dnia 6 maja o godz. 6 wieczorem poświęcenie dzwonu Królowej Korony Polskiej, wykonanego w Odlewni Br. Felsztynskich w Przemyślu. Poświęcenia dokona JE. ks. Arcybiskup 1963

Wywiadowca policji okradziony. Stanisław Krzemieniewski, wywiadowca Pow. P. P. w Kopyczyńcach, został wczoraj okradziony w wozie tramwajowym H.G. Jakiś kieszonkowiec skradł mu 80.000 Mp. i 1000 koron austriackich.

Tajemniczy wypadek. Rozegrał się wczoraj na Górze straconia. Do siedzącego na ławce Józefa Cieśli przysiadł się jakiś nieznany człowiek, a po dłuższej rozmowie uraczył Cieślę jakimś trunkiem. Cieśla po wypiciu odrobiny napoju padł nieprzytomny, a wówczas ów nieznajomy zabrał mu portfel, zawierający 100.000 Mp. i znikł bez śladu. Przechodnie zawezwali Pogotowie Ratunkowe, które przewoziło nieprzytomnego do szpitala okręgowego.

Włamania. Do sklepu galanterijnego przy ul. Szpitalnej 12 włamali się złodzieje i zabrał towar, wartości 300.000 Mp. Sprawcy zostali przytrzymani. — Michał Rogala z Radomia włamał się do sklepu komisowego przy ul. Lyczakowskiej 3. Rogala, przytrzymanego na gorącym uczynku, odstawiono do Komisariatu policji. — Do lokali Księgarni przy ul. Mateckiego 12 włamali się złodzieje, a po rozbiciu kasy podręcznej, zabrali 20.000 Mp. Dochodzenia w toku.

Z KRONIKI PROWINCJONALNEJ.

Pożar lasu. W lesie Maksymiljana Frankiego w Nisku wybuchł onegdaj groźny pożar, który w krótkim czasie zniszczył 40 morgów młodnika. Szkoda znaczna, przyczyna pożaru niewyjaśniona.

Napad na gościńcu toporowskim. Z Toporowa jechano na siedmiu furach kilkudziesięciu Żydów w kierunku dworca kolejowego w Krasnem. Na gościńcu pomiędzy gminą Czaryszem a Adamant, opadło fury siedmiu zamaskowanych bandytów, którzy zrabowali przejeżdżnym sumę 865.000 Mp. i 123 dolary. Część Żydów uknęła do wsi Czarysza. Bandyci uknęli w lasy radzieckie.

Aresztowanie bolszewickiego agitatora. Na dworcu kolejowym w Chodorowie aresztowano Michała Jareckiego, który rozwił skrajną agitację antypaństwową wśród zebranych na dworcu robotników. Jareckiego odstawiono do sądu w Chodorowie.

Z DNIA.

NEUDANY PASEK.

Przed panią w tytoniowym sklepie wyłaniają się z ogonka różnorodne typy: robotnik, studentka, ekspres, profesor, stary emeryt, nareszcie staje przed nią — handeles z tobołami na plecach, zgina się i mruczy:

— Proszę mi dać całe pudełko papierosów.

— Panie! Pan chodzi po papierosy jak po wodę, trzeci raz już dziś pana widzę.

— Tamte dwa razy, to z pewnością nie był ja, może to mój brat, on jest bardzo podobny do mnie. Niech mi pani da pudełko.

— Na pasek nie sprzedajemy. Ile pan dziennie pali papierosów?

— Nu... dwadzieścia.

— Dam panu nawet dwadzieścia pięć, starczy panu na dzisiaj.

— Nu, a na jutro?

— Przyjdiesz pan jutro.

— Kiedy jutro szabas.

— No, masz pan pięćdziesiąt, ale niech pana jutro tu nie widzę.

— Dziękuję, ale niech panu da jeszcze pięćdziesiąt, bo w niedzielę zamknięto, a poniedziałek, to ciężki dzień. Pani myśli, że ja na pasek — dalibóg, co ja tylko dla siebie.

W tej chwili wsuwa się do sklepu jak piskorz — pikolo z kawiarni. — Panie handeles — woła do żyda — dawaj pan prędzej papierosy, bo w kawiarni wszystkie już wyszły — i szarpie handelesa za toboły.

Z tobołków syją się... paczki i pudełka — ogólne zdumienie — handeles wylatuje za drzwi. Te.

Dział ekonomiczny

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Rozwój przemysłu w Łodzi. Według ostatnich danych w r. 1921 zostało uruchomionych w okręgu łódzkim 1480 zakładów przemysłowych. Ogółem wydano 335 koncesji na uruchomienie większych zakładów przemysłowych i 1145 potwierdzeń zgłoszeń. Z wydanych koncesji przypada na poszczególne gałęzie przemysłu w Łodzi i powiatach województwa łódzkiego: 92 na tkalnictwo, 13 na przedziałnictwo, 2 na szarpanie, 32 na apretury i szarpanie, 9 na północszarpanie, 6 na fabryki chemiczne, 3 na olejarnie, 15 na mydlarnie, 13 na garbiernie, 2 na fabryki cukiernicze, 1 na piekarnie, 24 na fabryki haftów, 8 na gorzelnie, 8 na większe zakłady handlowe, a 107 na różne inne przedsiębiorstwa przemysłowe.

Stan uruchomienia przemysłu w województwie łódzkim w świetle wydanych zezwoleń na uruchomienie przedstawia się następująco:

W r. 1919 wydano zezwoleń i koncesji 4605 co stanowi 55.7 proc.;

W r. 1920 wydano zezwoleń i koncesji 2116 co stanowi 26.3 proc.

W r. 1921 wydano zezwoleń i koncesji 1480 co stanowi 18 proc.

Przed wojną przemysł ten pracował tylko na jedną zmianę, na wzór zagranicy, obecnie z powodu wielkich kosztów potrzebnych na doprowadzenie do należytego porządku zniszczonych przez okupantów warsztatów pracy, przemysłowcy uruchamiają tylko częściowo swoje zakłady, pracując natomiast w części uruchomionej na dwie — a nawet trzy zmiany. W przemyśle włókienniczym czynnych jest 820 zakładów, zatrudniających w roku 1914 122.106 robotników, obecnie zaś 66.117 robotników.

WIADOMOŚCI GIELDY ZBOŻOWEJ:

Lwów, 5 maja 1922.

Popyt za żytem, owsem, jęczmieniem i nasionami strączkowymi oraz za mąką przy bardzo małej podaży. Transakcje w życie i w słonie.

Podaż w ziemniakach przy słabym popycie. Ceny zbóż i mąki wyższe, ziemniaków i słomy słabsze.

Tendencja chwiejna, usposobienie ożywione. Następnę zebranie Giełdy zbożowej odbędzie się w poniedziałek dnia 8-go maja 1922 o godz. 5-tej popołudniu.

Piznica: krajowa 74/75 17.500—18.000, żyto: małopolskie 69/70 13.000—3300 jęczmieni: małopolski browarny 0000—001 jęczmień; małopolski przemysłowy 11000—11500, owies: małopolski 13.000—13500 kukurudza: krajowa 12000—12600, kukurudza: rumuńska stacja Sniatyn 0000—0000—ziemniaki: przemysłowe 3.20—3.400, fasola biała 15.000—16.000, fasola: krajowa 12.500—13.500, groch: polny 115.00—12.000, goł: Victoria 17.000—18.000, bobik: 8.500—9.000 wyka: 8.500—10.000, mieszanka: paszenna w zarwie 0.000—0.000, łubin: 0.000—0.000, heczka: 11.200—11.500, mąka: żytnia 70 proc. 18.500—19.000, mąka: żytnia 60 proc. 19.500—20.000, mąka: pszenna 60 proc. 25.500—26.500, mąka: pszenna 50 proc. 27.500—28.500, mąka: pszenna 40 proc. 30.000—30.500, otręb: pszeniczny 8.00—8.200, otręb: żytni 7.000—8.400, makuchy: lniańskie i konopne 11.500—12.000 makuchy: rzepakowe 0.000—0.000, worki: jutowe w rogu Stradom, Warta Częstochowska 75 kg za sztukę 425—460, worki: używane dobre za sztukę 300—350, koniżyna czerwona krajowa naturalna 110.000—125.000, słoma prarobiona 2.800—3.000, siano wołyńskie 0.00—0.000, siano słowackie krajowe prasowane 5.800—6.000, rajgrass —, len 25.500—26.500, kasza hreczana 22.000—22.500—

Kursa giełdy krakowskiej.

Cedula giełdowa z dnia 5 maja 1922

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 39.00—40.50 —, Franki francuskie 350—365 Marki niemieckie 13.50—14.50 14.50 Korony austriackie 0.49—0.51 0.60. Korony czesko-słowackie 77—79.00 78—79.50

Kursa giełdy warszawskiej

Kurs szacunkowy z 5 maja 1922

Listy zastawne. 4 1/2% ziemskie 275—270.00, 5 1/2% m. Warszawy 265.00 — 267.

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 39.90—39.75 —, kanadyjskie 0.600—0.600, Lei rumuńskie — 00.00 —, Franki francuskie 000—000 —.

Zurych (PAT). Kurs giełdy z dnia 5/5.

Berlin początkowe 1:81 końcowe 1:81:00, Holandia 198:75 Nowy Jork 519 518:00, Londyn 22:04 22:97, Paryż 47:62, 47:42 Mediolan 27:75 27:65, Bruksela — 97, Kopenhaga 000:00 000:00, Sztokholm 00:60 000:00 — Chrystiania — —, Madryt — — 00:00, Buenos Ayres 000 —, Praga 10:05 10:05, Budapeszt 0:66 0:66, Zagrzeb 1:85 1:85 Bukareszt 0:00 0:00, Warszawa 0:13 0:13, Wiedeń 0:061/4 0:061/4 Austr. noty korony stemplowane 0:061/2

Kronika sportowa.

„Lechia” — „Rewera” 4:3 (1:1) o mistrzostwo kl. A. Gra nie przedstawiała dużo momentów ciekawych, wykazała tylko że „Rewera” jest silniejszym przeciwnikiem, niż sądzono. Pod koniec gry tempo znacznie się podniosło, w ostatnich 6 minutach strzelono 4 bramki, Rogów 8:4 dla „Lechii”.

„Czarni” — „Polonia”. W środę odbyły się zawody przyjacielskie zamiast zapowiadanych o mistrzostwo z powodu złego stanu boiska i deszczu. Grę w połowie przerwano przy stanie bramek 4:0 dla „Czarnych”.

JUŻ NADSZEDŁ
nowy transport
portyer, materyj meblowych
do magazynu mebli

DYWANÓW, CHODNIKÓW, KILIMÓW

Józefa Schustera, Lwów, ulica Rutowskiego 1. 10

Poleca również: sypialnie, jadalnie, salony i męskie pokoje w wielkim wyborze, po najniższych cenach.

Marjówka

3 kilometry od Lwowa. Pensjonat letni otwarty. — Zamówienia Lwów, Akademicka 28, l. p. Dr. Stawiński 1-2 lub na miejscu. 1927

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Kupuję rzeczy antyczne, płacę najwyższe ceny, meble, dywany porcelanę, miniatury kryształ. Obrazy pierwszorzędných artystów Sklep „Okazja” Żybkiewicza 3. 1890

Truskawki „Lachous Noble” 100 sztuk adzonek z opłatą port, za tysiąc Mk. sprzedaje Stanisława Janiszewska Kołomyja Wincetówka do 15 maja. 1827

Kopernika 39 mieszkanie 2: łóżko, szafa, szafka do sprzedania. Tamże angielski garnitur młotocarniany od 1-szej do 3-jej. 1793

Motory ropne od 6 do 120 H.P. Maszyny młynskie kamienne, transmisje, pasy po cenach konkurencyjnych poleca „Pilot” Lwów, Batorego 4. 1735

Okazja! p pier szlanny arkusz 9 Mk. hurtownie i detalicznie poleca M. Kierski handel towarów żelaznych Lwów, pasaż Mikolascha. 1932

Waga osobowa i wagi do ważenia bydła okazynie do sprzedania M. Kierski handel żelaza Lwów pasaż Mikolascha. 1925

Obraz gobelinowy duży pierwszorzędnego malarza — sekretarzyk damski antyczny sprzedam. Ul. Domagaliców 4. l. p. 1924

Kupię narzędzia, przybory i instrumenty introligatorskie R. Jasiński, Romanowicza 5, III p. 1923

Modele paryskie, ceny niższe Topolnicka Kopernika 1. 1906

Kupię mata wileń. Pośrednicwo wykluczone. Zgłoszenia do Administracji pod H. R. 1945

Zakupię nabiał na rok z dostawą codzienną do stacji kolejowej. Należy dostarczyć — zgłoszenia proszę nadsyłać pod „A B C” do administracji Słowa Polskiego. 1938

POSADY POSZUKIWANE.

Sędzia na kierującym stanowisku Dr. praw, posiadający także praktykę adwokacką, poszukuje posady kandydata notarialnego lub odpowiednią. Zgłoszenia do Administracji pod „Polak”. 1901

Maszynistka, pierwszorzędną siła, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Trudne tablice” Biuro Sokółowskiego. 1837

MIESZKANIA.

Mieszkania różnych pokoi dla solidnych zaможnych lokatorów poszukuje Galicyjskie biuro Kopernika 22 telefon 446. 1566

Rysownicza przyjmuje kopiowanie planów. Zgłoszenia do adm. Słowa Polskiego pod J. nina. 1934

NAUKA I WYCHOWANIE.

Wpisy

1784 na nowe kursy handlowe dla dorosłych, ranne i wieczorne (księgowość pojed. i podwójna i t. d.) przyjmuje się codziennie od 10—12 i 4—6 wiecz. od 1—10 maja br. Liczba miejsc ściśle ograniczona. — Osobne kursy dla abiturjentów. — Dla zamiejscowych system korespondencyjny.

Konc. Prakt. Kursy Księgowości Z. Olszewskiego, Lwów, Kurkowa 38.

MAŁŻENSTWA.

Wdowiec rekodziełnik, mający 3 synów pozna pannę lub wdowę od 30—45 lat, cel matrymonialny. Zgłoszenia łaskawie przesyłać Ad Słowa Polskiego dla Rekodziełnika. 1935

RÓŻNE DONIESIENIA.

Kapelusze, woale, przeróbki poleca magazyn Eugenji Drojowskiej Halicka 20 l. 1791

Adwokat objęcie kancelarję, przystąpi jako spółnik, ewentualnie da wynagrodzenie za wskazanie miejscowości odpowiedniej na otwarcie kancelarji adwokackiej. „Jus” Biuro ogłoszeń Buchstaba Lwów. 1892

Pracownia sukien damskich Rozalii Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje, oraz kurs króju i zycia. 5210

„Zagon” od 8 maja urzęduje przy ul. Friedrichów 1. 10 w parterze jak zwykle od 5—7. 1937

Pianino wypożyczyć bezpłatnie za udzielenie pożyczki. Dołkowski Zimorowicza 6. 1936

C C Zaciekał mnie „wynalazek”. Proszę o bliźsze szczegóły dotyczące się tegoż. Aleksander Kurowski Lwów, Skarbowska 5. 1939

Kaspry oryginalne do młynów, pasy, wialnie do zboża nadeszły ceny konkurencyjne. „PILOT” 1910 Lwów, Batorego 4.

Automobil ciężarowy

zupełnie nowy okazynie do sprzedania Dom handl. i techniczny „PILOT” Spół z ogr. por. Lwów, ul. Batorego 4. 1744

ZAMKI BEZPIECZEŃSTWA

i WKŁADKI WERTHEIMOWSKIE 1942 poleca
ANTONI HAŁSKI
LWÓW
ul. Sobieskiego 3.

MAPIKT

Jaworzyna i Polskie Kresy
Tatry Spiskie Południowe na Spiszu
Rodz. 1 : 150.000 Polz. 1 : 600.000
w opracow. T. Zwolińskiego
na Kartkach korespondencyjnych
w cenie po Mp. 50 — za sztukę
Księgarniom i Składom pocztówek rabat.
— poleca — 1941

„Atlas”

Akc. Spół. Kartogr. i Wyd. Lwów, Byszakowska 5.
Ajenaja Poznań Oddział Warszawa
ul. Wjazdowa 3. Nowy Świat 59

Separatory do mleka „DIABOLO”

Siatki do ogrodzeń, taczki, Papa dachowa, łóżka w wielkim wyborze, przyrządy pszczelarskie poleca

M. Kierski
Handel towarów żelaznych
LWÓW, Pasaż Mikolascha
FILIA TARNOPOL 1806

VEROL

Odciski, Brodawki i zgrubiałą skórę radykalnie usuwa płyn
wyrobu laboratorium chemiczno-farm. A. Gasecki w Warszawie. Sprzedaż w aptekach i drogueryjach. Przedstawicielstwo na Lwów, G. ŚLIWINSKI, ul. Teresy 16. 1944

Sprzedaz tartaku w Wielkopolsce

w lasach nad szosą, tuż przy mieście i stacji kolejowej, maszyny w komplecie, masywna willa o 7 pokojach, budynki gospodarcze, ca 30 morg gruntu. Łaskawe oferty upr. się pod Sprzedaż tartaku Nr. 1882 do biura ogłoszeń „PAR” Polska Agencja Reklamy, Tow. Akc. Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 8. 1920

Poszukuję KAMIENICY

z wolnem mieszkaniem, na bocznych ulicach w cenie od 6 do 10 milionów Mp., ewentualnie reliktuje 1946
na większy wolny lokal.

Zgłoszenia do Powsz. Biura ogłoszeń **ALOJZY JACOBI** Lwów, Zimorowicza 14, pod szyfrą: „C. C. C.”

Na Górnym Śląsku (polsk.)

Kopalnia złota
Wielka restauracja z salą (parkiet, kinem, składem i domem mieszkalnym z powodu przeprowadzki zaraz tanio na sprzedaż.
A. Wiczeorek 1921
Bydgoszcz, Dworcowa 78. Pośrednictwo nieruchomości.

Płaszczyk i kostium na słuszną osobę do sprzedania Kurowski Skarbowska 5. 1937

Naczynia Emaliowane

Towarzystwa Akcyjnego Olkuskich Zakładów tłoczowych i emaliowanych wyrobów

„WESTEN”

poleca

Związkowe Tow. Handlowe

„SPOŁEM”

Spółka z ograni. odpow.

Lwów, ul. Trzeciego Maja 1. 19.

„Adres telegraf. SPOŁEM”

Lwów, telef. 548.

Wyłączne zastępswo na Małopolskę

KRAJOWY ZWIĄZEK PRZEMYSŁOWY
we Lwowie ul. Chorążczyzna 6
sprzedaje we własnym

Bazarze krajowym

we Lwowie, ulica Akademicka 10.

Zefiry, markizety, batysty.
Szyfony, dymy, koce pantofle.
Serdaki barank (z fabryki koźnierskiej w Tyńmierzy).
Meble plecione zalonowa i ogrodowa (wyrób syndyka. Koszyk).
Kufry, walizy podróżne
Kilimy (własna wytwórnia). 1371
Makaty buczackie (wyłączne zastępswo).
Bucki fabryki „Gafota”.
Rzeźby, majolika
Galanteria skórzana itp.

Dom handlowy

magazyn wypraw bielizny, towarów białych, północznych, tykoarzy, welnianych etc., z wspianiem urzadzeniem najlepszym w województwie Poznańskim w mieście 30.000 miesz. 1000, na sprzedaż. Potrzebny kapitał do przejęcia o p. wiadno do wielkości składnicy towarów 15 — 25.000.000. Oferty upr. się pod M. B. do „PAR” polskiej Agencji Reklamy, Tow. Akc. Bydgoszcz, Dworcowa 18.

Do turbogenerafora 1000 KVA

poszukiwani

maszynista i pomocnik

Jedynie reflektanci z długotetnią praktyką i odpowiednimi referencjami zechcą się zgłosić do

Sp. Akc. fabryki wagonów

„WAGON”
w Ostrowie (Pozn.) 1931

KAPIELE SIARCZANE
w LUBIENIU
otwarte z dniem 15 maja br.

Iwonicz

(Ma. opolska)
Zgłoszenia przyjmuje

Pensjonat

połączone z utrzymaniem.
Kl. Studencka — Iwonicz, pensjo-
nat „Zofiówka” 1675

Zofiówka

Remonty

Fabryka Bracia **MALINOWSCY** i Ska
Lwów, ul. Lwowskich Dzieci 36 — Telefon 325. 1281

wszelkich MASZY
i urządzeń fabrycz-
nych uskutecznia naje-
taniej i sumiennie

J. DREXLER & SYNOWIE

Lwów, plac Kapitulny 2

Magazyn pościeli

1434

bielizny

poleca

Kaldry

Materiały

Koce

Płótna

Szyfony

Bafety

Wzale

Krefany

Bielizna

gofowa

—

na miarę

Dnia 6 maja r. b. wychodzić zaczęło tygodniowe wydawnictwo

„KSIĄŻKI CIEKAWY”

Wydawca: **FELIKS GADOMSKI**.

Redaktor: **STANISŁAW MIŁASZEWSKI**.

„KSIĄŻKI CIEKAWY” zawierać będą przeważnie rowe, nie drukowane utwory najlepszych pisarzy polskich i zagranicznych. — Ukazywać się będą co sobota w wytwornie ilustrowanych okładkach. — Każda „Książka Ciekawa” zawierać będzie nowelę lub utwór powieściowy, stanowiący oddzielną całość.

Wydawnictwo pozyskało już następujące utwory pisarzy polskich:

Adamowicza Bogusława
Frycza Karola
Filochowskiego Wacława
Jabłczyńskiego Jędrzeja
Jaworskiego Romualda
Kaden Bandrowskiego Jędrzeja
Lemanskiego Jana
Kornela Makuszyńskiego

— *Wesoly Marszałek*
— *Smok i Chryzantemy*
— *Amulet Ostrisa*
— *Szyfrowa praca*
— *Bracia Dobrej Śmierci*
— *Sąd*
— *Prawo mężczyzny*
— *Dziwna Nowela*

Nowaczyńskiego Adolfa

Perzyńskiego Włodzimierza

Reymonta Wł. St.

Staffa Leopolda

Żeromskiego Stefana

— *Sen Srebrny Salomei Kohn*

— *Okazja*

— *Zapomniane Istnienia*

— *Młodość*

— *Wybór Nowel*

Prócz powyższych, w wydawnictwie „Książki Ciekawe” ukazały się utwory następujących pisarzy polskich:

Darłkiewicza Zygmunta, Berneta Wacława, Balińskiego Stanisława, Chojnowskiego Piotra, Choromańskiego Leona, Dawidowskiego Gustawa, Dębickiego Zdzisława, Dzińskiego Stanisława, Godlewskiego Stefana, Grubińskiego Wacława, Grzymały-Siedleckiego Adama, Irzykowskiego Karola, Iwaszkiewicza Jarosława, Junoszy Gzowskiego Aleksandra, Kisielewskiego Zygmunta, Lama Stanisława, Lechonia Jana, Leśmiana Bolesława, Ligockiego Edwarda, Miłaszewskiej Wandy, Okotów-Podhorskiej Stefani, Olchowicza Konrada, Pieńkowskiego Stanisława, Rabskiej Zuzanny, Struga Andrzeja, Sygietyńskiego Antoniego, Wierzyńskiego Kazimierza, Weyssenhoffa Józefa, Wierzbickiego Macieja, Żyznowskiego Jana i w. in.

Obcych:

D' Annunzia, Catulle Mendès, Conan Doyle, Czechowa, Dostojewskiego, Eversa, Anatola France'a, J. K. Huysmansa, B. Kellermanna, Selmy Lagerlöf, Jacka Londona, M. Leblanca, G. Maupassanta, Meyrinka, M. Maeterlincka, M. Prevosta, Teffi, Marka Twaina, Wellsa, Oskara Wilde i w. in.

„Książki Ciekawe” rozpowszechniać będą tylko istotnie najciekawsze dzieła pisarzy polskich i obcych

Utrzymywać będą czytelników w stałej łączności z ruchem literackim kraju i zagranicą.

Stanowiąc będą umiejętnie dobraną bibliotekę łącząc pożytek, wypoczynek i rozrywkę.

Cena w prenumeracie tylko 190 Mkp. za książkę.

W sprzedaży detalicznej 255 Mkp.

Prenumerata kwartalna (za 13 książek po 190 Mkp.) wynosi 2470 Mkp.

Prenumerata miesięczna 825 Mkp.

Za przesyłkę pocztową, rekomendowaną lub za odnośnienie do domu 25 mkp. od każdej książki, czyli 110 mkp. miesięcznie, 325 mkp. kwartalnie.

Przedpłata na prenumeratę i zamówienia na książki przyjmuje

Administracja „Książek Ciekawych” Warszawa, Sienkiewicza 12

w Księgarni Biblioteki Dzieł Wyborowych, Konto czekowe P. K. O. 4460.

„Książki Ciekawe” prenumerować i nabywać można we wszystkich księgarniach.

Opony i detki dla samochodów

stale na składzie firmy Herman MEYER, oddział lwowski ul. Pańska 1. 11.

1919

Telefon 465.

KONKURS

na szycie bielizny (koszule i kalessony)

z materiałów dostarczonych przez Intendanturę Okr. Korp. Nr. VI. wedle norm zużycia materiałów i wzorów zatwierdzonych przez M. S. Wojsk., które ogłosić można w Okręgowym Zakładzie mundurowym Nr. VI Lwów, Marcina 30.

Reflektanci przesyła oferty do Szefostwa Intendantury Okr. Korp. Nr. VI Lwów, Ostronka 4 (Kancelaria) w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na szycie bielizny”, do dnia 15 maja br. do godz. 15-tej. Do oferty dołączyć kwit Kom. Gosp. Okr. Zakładu Gosp. Nr. VI, Lwów, Janowska 5 na złożonych tytułem wadium 200.000 Mkp. W ofercie ma być ściśle określona cena (osobno na koszule, osobno na kalessony), produkcja tygodniowa i termin dostawy pierwszej partii.

Otwarcie ofert 16 maja o godz. 10-tej. Termin powiadomienia o wyniku ew. zwrot wadium 23 maja b. r.

Lwów, dnia 28 kwietnia 1922.

Szefostwo Intendantury Okr. Korp. Nr. VI.

Lwów, — L. 21.083/22/M.

Zawiadamiam

ul. Zimerowicza 6.

i przyjmuję wszelkie zamówienia w zakresie ten wchodząca

1911

Szan. P. T. że pracownię
tagicerską przenieśliem
z BOURLARDA 5 na
Władysław Prokopek.

Korzystne do kupna dla reemigrantów z Ameryki!

Realność w miasteczku **Wojniłowie** w pow. kałuskim, złożona z piętrowego budynku mieszkalnego, murowanego, krytego blachą, o 28 ubikacjach, oraz przybudówki w dobrym stanie, położona w Roku wraz z 2 1/2 mg. ogrodu i 25 mg. łąki nad rzeczką, **w całości do sprzedaży** łąki najlepszej jakości 3-kośne, słodkie. Obiekt doskonale nadaje się do celów przemysłowych, ze względu na nader korzystne położenie. **Cena Mkp. 35.000.000.** — Bliższych informacji udziela 1930

Bank Ziemian Lwów, ul. Kopernika 1. 4.

22

najlepsze wirówki szwedzkie, fińskie i niemieckie brały udział w konkursie wirówek Smitten na Łotwie

Ze wszystkich tych wirówek najwyższe odznaczenie dostała

LACTA

fińska wirówka za najlepsze odznaczenie i mocną budowę

Wirówki **LACTA** i **MILKA** reprezentuje

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich

Warszawa, Hoża 51.

109

Sprzedaż na Małopolskę **Małopolski Związek Mleczarski Związek Ekonomiczny**

Kółek Rolniczych, inż. Schuman, Lwów, Pańska 23.